Nr. 99. Dnia 11 kwietnia. Wtorek. Dnia 30 marca (11 kwietnia) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon admininistr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Tegoroczny obchód urodzin księcia Bismarka wypadł dla byłego kanclerza zaszczytnie. Nie brakło owacyj wszelakiego rodzaju, nawet dwóch książąt rzeszy niemieckiej stawiło się z gratulacyjnemi depeszami. Pomimo tego zauważyć potrzeba, że tegoroczny pierwszy d. kwietnia o wiele ciszej i harmonijniej spłynął niż dawniejsze. Nie dał on wątku do polemicznych komentarzy, nie wywołał kwasów, nie musnął zgrzytliwie po chropawej i tak powierzchni stosunków pomiędzy rządem a księciem, nie nosił w ogóle charakteru politycznej demonstracji. Zdaje się, że zeszłoroczne letnie podróże księcia Bismarka, tak hałaśliwe i epizodów pełne, były kulminacyjnym punktem owej zażartej walki domowej pomiędzy nowym i dawnym kursem. Nawet i ta okoliczność, że ani cesarz, ani nikt z rodziny panującej lub dworu w dniu tym nie pomyślał o jubilacie z Sachsenwaldu, nie wywołała ponurego efektu, ponieważ w Niemczech przyzwyczajono się już do tego, że „między nimi nic niebyło", że nie wiąże ich nawet sympatyczna nić wspomnień wielkiej, wspólnej przeszłości.

Mimo tego postać eks-kanclerza niespożytą jest w swych wymiarach historycznych i dlatego interesuje zawsze to, co z jej ust wychodzi. Dzienniki teraz dopiero ogłaszają tekst przemówienia księcia Bismarka do deputacji studentów z Bonn, która przybyła doń w d. 1-ym kwietnia dla wyrażenia życzeń i uczuć młodego pokolenia Niemiec.

Książę Bismark rzekł do tych latorośli:

„Jestem dość samolubny, aby cieszyć się bardziej z życzliwości młodzieży, niż moich rówieśników. Rówieśnicy moi wymierają wraz ze mną, młodzież żyje i uczucia moje przekaże późniejszym pokoleniom. Syt jestem honorów i odznaczeń, jakich ludzie za dni swoich zażywać mogą, nie jestem wszakże obojętny na to, co ludzie powiedzą o mnie po mojej śmierci. Dlatego cieszę się niepomiernie z waszego powitania, cieszę się gdy kobiety, te matki naszej przyszłości, dają mi tyle dowodów uznania i miłości. Nie potrzebuję was osobno upominać: pielęgnujcie w sobie troskliwie ducha narodowego Niemiec. Pamiętajcie, że przechowuje on się skuteczniej charakterem, niż wiedzą. Najuczeńsi nie zawsze są najsilniejszemi podporami państwa. Ztąd nie wynika, abym zalecał wam chodzenie temi drogami, jakiemi ja sam we wczesnej młodości chodziłem, to jest: zaniedbywanie nauk.

Jedyną rzeczą, która mię z owych czasów jeszcze boli, jest to, że nie mogłem już później w życiu wynagrodzić sobie tego, czego zaniedbałem w wieku szkolnym. To, czego dowiadujemy się w późniejszych latach, nie tkwi już nigdy tak głęboko w umyśle. Dlatego nie zniechęcam was do pracy i kształcenia się, nie przeraża mię wszakże, jeżeli moi synowie dopuszczają się studenckich wybryków, a przedewszystkiem sądzę, że życie studenckie w korporacjach posiada tę korzyść, iż hartuje charakter, jednostkę poddając krytyce towarzyszów. Dopóki ktoś należy do korporacji, na której opinję o sobie zważa, nie zejdzie tak łatwo na bezdroża. Toż samo gra i w późniejszem życiu ważną rolę. Co podtrzymuje urzędnika niemieckiego? Uniwersytet i *porte-epée*, dwie substancje nieważkie wprawdzie, a jednak potężne swoim wpływem."

Od czwartku toczy się w angielskiej izbie gmin rozprawa nad bilem irlandzkim Gladstone'a. Najwybitniejszą dotąd z mów opozycyjnych wygłosił były minister handlu, znany sir Michał Hicks-Beach.

Administracja irlandzka—rzekł on—nie jest dzisiaj wcale wzorem doskonałości, ale niniejsza ustawa wytworzyłaby daleko silniejszy bezrząd, wywołałaby daleko więcej niesprawiedliwości w Irlandji, aniżeli jej dotąd zakosztowano na Zielonej Wyspie. Nie stwarza ona ani parlamentu prawdziwie narodowego i udzielnego, ani nie zabezpiecza władzy zwierzchniczej parlamentu angielskiego; żadne ciało prawodawcze w Irlandji nie zniesie ograniczeń, któremi go bil Gladstone'a krępuje. Rękojmie dla obrony protestanckiej mniejszości kraju, która daleko jest potężniejszą, niż przeciwnicy sądzą, dla zabezpieczenia urzędników państwa i angielskich posiadaczów ziemi, są bez żadnej wartości, *veto* korony jest złudzeniem, samorząd irlandzki zniszczy handel i przemysł, nastąpią bankructwa bankowe, angielska ludność podatkująca obarczy się nowemi ciężarami. Bez wartości są także rękojmie, zabezpieczające finanse Anglji.

Zatrzymanie 80-iu deputowanych irlandzkich we wspólnym parlamencie angielskim doprowadzi do tego, iż rząd będzie musiał poparcie ich okupywać ciągłemi ustępstwami, ciągłemi kredytami i pożyczkami dla Irlandji; parlament państwa będzie bezwładnym. Bil odrzucić należy ze względu na szkody, jakie przyniesie państwu, nawet gdyby zadowolnił Irlandję. Zadowolni on tylko tę część ludności irlandzkiej, która pragnie w nim znaleźć podstawę wygodną do dalszych wichrzeń.

Br. Z.

NOWY BURGTHEATER.—PREMJERY.

III.

Była to zatem jedna sztuka więcej, obciążająca sumienie dyrekcji, oprócz wyżej wymienionych, ale przed nią miałem sposobność przypatrzeć się innej, także oryginalnej, p. t. „Chriemchilda".

Przekonany byłem, nie spojrzawszy jeszcze na afisz, że będzie to dramat, wykrojony z cyklu Nibelungów, w którym żona Sygfryda, Chriemchilda, tak wybitną stanowi postać, dopiero ujrzawszy fraki na scenie, domyśliłem się, że był to utwór nowoczesny w symbolice Nibelungów.

Pomysł, przyznaję nietyle oryginalny ile dziwaczny. Zygfrydem jest tu kupiec zbożowy p. Hartogg (p. Sonenthal), Chrimchildą żona jego (pani Wolter), Etzelem (Attylą), inny kupiec Saweljew (p. Gabillon) itp. itp. Treść zaś obraca się około tego, że Hartogg dobrym jest człowiekiem, ale złym kupcem, niedba o złoto i interesa, więc go łatwo podskubuje własny szwagier przy pomocy prokurenta, tak, że w akcie drugim jest już zupełnie zrujnowany. Ponieważ cho-

Sic transit...

Die Nachwelt flecht den
Mimen keine Kränze.

Szyller.

Szczupłe grono kolegów odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki artysty, zapomnianego od lat kilkunastu, a mogącego przecie do tej pory walczyć zwycięsko o palmę pierwszeństwa ze wszystkimi najsłynniejszymi dziś wiolonczelistami.

Adam Herman zgasł przedwcześnie, tak samo, jak przedwcześnie usunął się z widowni publicznej. Dlaczego?... Na to nikt nie umie dać odpowiedzi zadowalniającej. Mówiono różnie, kiwano głowami, półsłówka rzucano, a po śmierci tak wysoko niegdyś cenionego wirtuoza kronika bieżąca przeszła nad nim do porządku dziennego, dając o jego zgonie i pogrzebie wzmiankę krótką i suchą.

A jednak człowiek ten wart jest, aby zwrócić nań uwagę potomności. Stanowił on coraz rzadszy typ artysty dawnej daty, stawiającego wirtuozostwo po nad wszystko, przejętego przesadnem o stanowisku muzyka-wykonacy mniemaniem, skutkiem czego wyrodzić się musiała kolizja między nim a otoczeniem.

Na to usposobienie artysty różne się składały okoliczności, ale w pierwszej linji postawić należy wpływ jego ojca, jednego z najoryginalniejszych ludzi, jakich w życiu spotkałem.

Stary Herman był wiolonczelistą w orkiestrze teatru Wielkiego od czasów niepamiętnych. Słyszał on jeszcze Paganini'ego, Lipińskiego, o których zawsze z zapałem wspominał. Lecz epoką w jego życiu był przyjazd pierwszego ongi w świecie wiolonczelisty, Romberga.

Usłyszawszy go i przypatrzywszy się układowi ręki lewej oraz prowadzeniu smyczka, spędzał wszystkie chwile swobodne, a nawet i noce nad zbadaniem tajemnic ukochanego instrumentu.

Praca to była iście mrówcza, ale wydała owoce olbrzymie. O ścisłości dociekań starego muzyka może dać wyobrażenie sposób, w jaki się brał do studjów. Zmierzył wiolonczelę łokciem i wyrachował na cale i linje odległość każdego tonu od początku szyjki do podstawki.

— Dość mi spojrzeć zdaleka, jak kto palec na strunie postawi, aby wiedzieć, czy ton wzięty będzie czysto czy fałszywie—mawiał z dumą.

Owocem tej pracy, szczegółkowej, zbliżającej się w swej drobnostkowości do badań uczonego z mikroskopem przy oku, była metoda samoistna, znakomita, stawiająca starego muzyka na czele pedagogów nietylko u nas, lecz w całej Europie.

Tak jest!... Niema w tych słowach żadnej przesady. Herman zasłynął za granicą jako nauczyciel, a to dzięki uczniom jego, wyjeżdżającym na dalszą naukę do różnych konserwatorjów.

— Dajcie nam go tutaj — rzekł słynny przed laty Franchomme, gdy się zgłaszali do jego klasy w konserwatorjum paryskiem wychowańcy Hermana—szkoda, aby taki mistrz-pedagog ukrywał się gdzieś daleko. My go tu złotem obsypiemy.

Całą swoją wiedzę i miłość dla instrumentu zlał stary nauczyciel na świeżo zgasłego Adama. Odkrywszy w nim talent, kształcić go zaczął, a raczej męczyć, gdyż bywało wracał z teatru, kładł się do łóżka i kazał chłopcu do późnej nocy odbywać ćwiczenia, poprawiając pedantycznie każde postawienie palca i pociągnięcie smyczka.

W kilka lat młody Herman zdobył technikę nadzwyczajną. Ojciec promieniał na wspomnienie o nim. Można było rozpocząć ze starym rozmowę o odkryciu Ameryki, a on z pewnością skończył na „Adasiu".

— Czy pan wie—opowiadał mi—że dla niego niema trudności. Ja go tak wyuczył, żeby granie żadnych nie robiło mu przeszkód. Ja namawiał młodsze rodzeństwo jego, żeby się sprzeciwiało, gdy on grał. To jak się im musiał opędzać, wymyślać, tak potem i nauczył się grać i rozmawiać, a to mu żadnej różnicy nie robiło.

Kiedy Adam wyjechał do Petersburga, zaszedł tam do solisty Cesarskiego, znakomitego wiolonczelisty, hr. Wielhorskiego. Przyjęty dość chłodno, jako nieznany jeszcze, poprosił gospodarza domu, aby mu pozwolił spróbować wiolonczeli. Hrabia z niechęcią przystał na to, gdyż miał instrument nadzwyczaj cenny i bał się widocznie, aby młodzieniec nieumiejętną ręką szkody nie wyrządził.

Któż jednakże opisze zdziwienie jego, gdy Herman, ująwszy wiolonczelę, rozwinął cały zasób wspaniałego tonu i techniki nieporównanej. Hrabia wpatrywał się, otworzywszy szeroko oczy, w artystę, stał przed nim nieruchomy jak posąg, słowa nie mogąc wydobyć.

— Takiej gry nie słyszałem—rzekł wreszcie po długiej pauzie—witam w panu najpierwszego wiolonczelistę w świecie i ofiaruję ci wszelką pomoc, abyś został między nami.

Szlachetny hrabia nie ograniczył się na komplemencie, lecz czynem udowodnił swoje uznanie. Darował Hermanowi jedną ze swych wiolonczeli, a miał ich kilka i to wysokiej wartości. Następnie wprowadził naszego artystę w wielki świat, wyrobił mu miejsce solisty w teatrze Cesarskim i t. d.

Herman nie był w Warszawie przez długi szereg

dzi mu o o innych, których pociągnie za sobą w ruinę, błaga przeto wraz z żoną nielitościwego szwagra o ratunek, a gdy go nie znajduje, wychodzi za drzwi, pali sobie w łeb, potem wraca i kona na scenie. U zwłok jego przysięga żona (Chrimchilda), że pomści śmierć jego i obietnicy dotrzymuje. Saweljew bowiem kochał ją oddawna, teraz gotów złożyć u stóp jej majątek, byle mu oddała swą rękę i serce. Chrimchilda oddaje mu rękę pod warunkiem, że zniszczy materjalnie tak samo jej szwagra, jak ten szwagier zniszczył jej męża. Tak się też dzieje. W akcie V-ym szwagier pada jej do nóg i prosi o ratunek, lecz ona nie przebacza, nie przebacza pomimo próśb Saweljewa, czyli, że się powtarza dwa razy jedna i ta sama sytuacja. Szwagier jej został zrujnowany, ale drugi mąż zrażony jej okrucieństwem, opuszcza ją, a wtedy ona załamując ręce z rozpaczą, odwołuje się do cienia pierwszego męża z zapytaniem zwątpienia: czy zemsta jej była słuszną?

Gdyby cień męża odpowiedzieć zdołał, skarciłby ją zapewne za okrutną zemstę, a bardziej jeszcze za złą budowę sztuki i za ton ultra-dramatyczny całej kupiecko-kantorskiej awantury. Jeżeli dyrekcja pragnęła tą sztuką przyswoić sobie „nowy kierunek", to się omyliła srodze, bo „Chrimchilda" jest próbką pióra młodego autora, według bardzo przestarzałej rozczochrano-romantycznej metody.

Nie ma w niej nic nowego, ani faktury, ani treści, ani charakterów, a jedynie bankructwo wyzyskane do znudzenia przez autorów dzisiejszych wszelkiej narodowości, z całym szeregiem opłakanych następstw jako: samobójstwa, komornika, oburzonych robotników na niewypłacalność pryncypała itd. itd. Jest to jeden z tych melodramatów, co do których trafnie radził Sarcey, iż trzeba je zawsze i koniecznie podtrzymywać kilkoma wesołemi scenami i jakąś pogodnie nastrojoną figurą. Tymczasem takiej tu niema wcale, ani scen dających jakiś odpoczynek wśród tych ciągłych manewrów giełdowo-zbożowych i wśród nieustannych tragicznych wyrzekań eks-kupcowej Chrimhildy. Więc też pomimo niezaprzeczonego talentu autora, który kiedyś wyrobić się może, byle tylko nie ćwiczył się w najpierwszym teatrze niemieckim i pomimo gry takich artystów jak: Sonnenthal, pani Wolter, Baumeister, Gabillon, Lewinsky i Bonn, sztuka doznała niepowodzenia, mniejszego wprawdzie aniżeli fenomenalnie marny „Bernard Lenz", ale zawsze przynoszącego ujmę kierownictwu dzisiejszemu Burgteatru.

I rzeczywiście, każdy znający ten teatr z dawniejszych czasów, widzi, że obecnie niema właściwie żadnego kierunku, tylko dorywczość, przypadkowość, przyjmowanie na chybił trafił, wszystkiego co kto da, dlatego że jest nowością. Jeżeli tego rodzaju prowadzenie teatru wszędzie zganić należy, bo wiedzie napewne do upadku materjalnego, a o zadaniach sztuki mowy tu już być nie może,—to w teatrze cieszącym się słynną i sprawiedliwie zasłużoną tradycją, nazwać się już musi niedołęztwem, wymagającem nie już potępienia, ale jak najspieszniejszego ratunku.

Dla nas obcych, troskliwość ta ogranicza się do pobożnego życzenia poprawy, jako dla instytucji, która w dziejach sztuki, zajmowała długie lat dziesiątki pierwszorzędne stanowisko i służyć mogła za modłę wszystkim innym teatrom. Lecz i pod względem gry artystów, widoczne tu są braki i niedostatki, wcale niełatwe do naprawienia. Znakomici artyści, wyż wymienieni, są już na ukończeniu swojej karjery, bo niestety starców nic już nie odmłodzi, a młodych i godnych zastępców, dotąd nie widać.

Sonnenthal, grający i w komedji i w tragedji, wymaga zdolnego młodego zastępcy, a pani Wolter stokroć bardziej jeszcze od niego. Potrzeba olbrzymiej odwagi i takiego pobłażania publiczności, jakiego artystka ta doznaje w Wiedniu, ażeby w tej naprzykład sztuce grać rolę heroiny, czarującej wdziękiem młodości i urodą, i mocą tych właśnie uroków, zniewalającej owego miljonera Saweljewa, do poświęcenia dla niej całego majątku swego i honoru. Toż przecie jakieś złudzenie na scenie istnieć musi, inaczej staje się ona parodją życia i prawdy. Tymczasem pani Wolter wystrojona, wybrylantowana, wyróżowana i wykrygowana, rażąco przypomina, że już się jej zaczął siódmy krzyżyk.

Najoczywiściej stara ta gwardja, mająca za sobą tyle chwalebnych kampanij, nie pozwala sobie wyrwać z rąk sztandaru—i gdzieindziej dzieje się to samo—skoro dotychczas nawet w przybliżeniu nie znaleziono zastępców. Jedna tylko panna Barseocu, talent niezwykły, obiecywała świetną przyszłość i niebawem pożegnać się musiała z Burgtheatrem. A na jej miejscu, została panna Pospiszil, znana i u nas z czeskich produkcyj i forsowana gwałtownie na wielką artystkę. W Burgtheatrze pokazała, czego... nie umie, gdyż gra źle i wygląda mimo pomalowanych na czerwono włosów brzydko i pretensjonalnie. Z pewnością niedługo się jej pozbędą. Panna Hohenfels jest niezaprzeczenie talentem, nie pierwszorzędnym wprawdzie, ale pożytecznym, nie w tragedji, ale w lirycznych dramatach. Z mężczyzn: aktor Bonn jest wytwornym nabytkiem, gra jego realistyczna w dobrym smaku, rzuca cokolwiek życia na tę plejadę... przestarzałych trochę romantyków z przestarzałą metodą deklamacji.

Przesilenie zatem niezawodnie istnieje w tej chwili w Burgtheatrze, ale nie płynie ono z ogólnych i jakichś niedających się określić przyczyn, ale ze złego kierownictwa artystycznego, niemającego żadnego wytkniętego programu, a bez programu, bez świadomości działania na dalszą metę, teatru prowadzić nie można.

Jestem nawet tak zuchwały, że śmiem twierdzić, iż przesilenia teatralne, obniżenie poziomu sztuki i upadek widoczny w wielu teatrach dzisiejszych, mają zawsze swe źródło w wyż znaczonej przyczynie, a nie w jakichś urojonych, sztucznie naciąganych argumentach, któremi interesowani usprawiedliwiać zwykli swe nieuctwo, swą niedbałość i lekceważenie pewnych niewzruszonych podstaw w zakresie sztuki.

Naturalnie, mamy tu na myśli nie tingeletangle, albo teatrzyki polujące na łowienie grosza jakimbądź sposobem, ale prawdziwy przybytek sztuki dramatycznej.

Edward Lubowski.

Sprawy rolne.

Więcej niż zwykle ożywione było wczorajsze posiedzenie sekcji przemysłu rolnego.

Wybór prezydjum na nowe trzechlecie i kilka interesujących referatów, objętych porządkiem dziennym, ściągnęły większą liczbę członków, przybyłych na posiedzenie pomimo nawet pory wiosennej, niełatwo dającej gospodarzom oderwać się od roli.

Doświadczeni sterownicy sekcji: radzcowie Kłobukowski i Kowalski z powodu zajęć zapragnęli usunąć się z zajmowanych stanowisk, czyniąc przez to powołanie nowych sił do prezydjum sekcji niezbędnem. Usunięcie to przyjęto nie bez żalu; jakkolwiek bowiem dokonane wczoraj wybory dają słuszną podstawę do przypuszczenia, iż prace sekcyjne rozwijać się będą w dalszym ciągu z równą dla interesów rolnictwa korzyścią, niemniej nie można zapomnieć, iż ustępujące prezydjum położyło na tem polu niemałe zasługi, a systematyczność, jaką do prac swoich wprowadziło, podniosło znaczenie praktyczne samej sekcji, jako organu w stosunkach ekonomicznych rolnictwa wysoce użytecznego.

Nowy skład prezydjum na okres trzechletni stanowić będą: przewodniczący hr. Feliks Czacki, wiceprezydujący: pp. Jeziorański i Korzybski, sekretarze: pp. Chaniewski i Rugiewicz. Prezydjum rzeczone objęło od wczoraj kierunek sekcji, a prowadzonym obradom przewodniczył już radzca Jeziorański.

O wskazówkach, opracowanych przez delegację sekcji III-ej i VI-ej w sprawie uregulowania stosunku pomiędzy producentami buraczanymi a cukrowniami, pisaliśmy już na innem miejscu obszerniej. Tu nadmienić tylko należy, iż według mniemania większości uważać je można za zupełnie wystarczające i jeśli projekt przyjęty zostanie nietylko przez cukrowników Królestwa, ale i gubernij Cesarstwa, skutki jego będą tem płodniejsze w następstwa. Na punkcie nieporozumień pomiędzy stronami interesowanemi praktyka czasów ostatnich przyniosła kilka dość rażących wypadków. Wypracowane wskazówki, gdyby nawet nie stanowiły formalnego regulaminu, stworzą coś w rodzaju etyki cukrowniczej, którą niema wątpliwości, iż wszyscy uszanować zapragną.

Następną część wczorajszego posiedzenia wypełnił p. Jurski referatem: o roślinach handlowych.

Kwestja to wcale ważna i nadająca się do szerszego rozpowszechnienia. Referent zwraca w niej przedewszystkiem uwagę na upadek u nas gospodarstwa kobiecego, na zaniechanie wszystkich tych drobniejszych gałęzi produkcji, które kiedyś należały do integralnych niemal części rolnictwa, a które dziś bez słusznej racji coraz mniej troskliwie są prowadzone. Dlaczego? Czy dlatego, iż się nie opłacają? Nie. Dają one choć niewielki, ale zysk pewny i stały, tylko jak każda obecnie produkcja muszą być racjonalnie i systematycznie prowadzone.

Do tej kategorji zaliczyć na pierwszem miejscu należy rośliny handlowe. Ze źródła tego zagranica ciągnie korzyści wielkie. Anglja, Francja, Niemcy obracają ogromne obszary pod specjalną uprawę

---

lat. Jeździł za granicę, zawitał do Servais'go, aby pod jego okiem odbyć niektóre studja.

— Techniki dać ci nie mogę—mówił ze szczerością sławny wirtuoz — gdyż twoja jest niedościgniona. Twój ojciec to majster! Dał ci metodę, o jakiej my tu pojęcia nie mamy. Potrzeba ci tylko zdobyć trochę elegancji.

I rzeczywiście gra Hermana, dzięki Servais'mu, nabrała niezwykłego wdzięku i śpiewności. Nikt mu nie był w stanie dorównać w szerokiem prowadzeniu *cantileny*.

Gdy wreszcie zawitał do Warszawy, musiał przedewszystkiem zdać przed ojcem egzamin. Stary słuchał go ze łzami radości w oczach i po całem mieście rozpowiadał o wielkości swego dziecka. Dawał on w domu moich rodziców lekcje i lubił zabawiać się w pogawędki ze mną, zwierzając się ze swych uczuć najtajniejszych.

Otóż po powrocie syna przyszedł na lekcję i pierwsze jego słowa były:

— Czy pan wie?... Adaś przyjechał. Kazałem mu grać.

— I cóż?—pytam zaciekawiony.

— A no cóż? — tutaj wyciągnął wargi, cmoknął i podniósł głowę—ja myślałem, że on gra jak anioł, a on, proszę pana, gra jak wszyscy djabli!...

— Czy wielką widzi pan różnicę w jego grze?

— Jakto, czy wielką?... On robi pasaże, o jakich się nie śniło ani Rombergowi, ani wszystkim świętym. Włosy mi na głowie stanęły (stary był łysy), jak poleciał od podstawki do szyjki!... A czy pan to rozumie, że on się nie patrzy na struny, stawia palec i mówi w tej chwili: to jest *as*, no i jest *as!*

To ubóstwienie techniki stało się powodem jednostronności w zawodzie artystycznym młodego Hermana. Wartość dzieł muzycznych oceniał on wedle stopnia ich trudności. Wiolonczela powinna dominować, olśnić słuchacza. Gdy zaś zastosowano do niej rolę towarzyszki, choćby współrzędną, nie było, według niego, po co się schylać. Beethoven z całą głębią swych myśli nie był dla niego żadnym prawie kompozytorem. Sonat jego, ani też kwartetów i triów nie chciał grywać.

— Co mi to za przyjemność—mówił otwarcie—zagra się kilka nut, potem trzeba pauzować i znów jakieś, *panie dzieju, tru tu, tu,* i na tem koniec.

Wirtuozowstwo było dla niego wszystkiem. Grywał tedy na koncertach przeważnie utwory Servais'go, pełne czczości i błyskotek. Raz tylko pamiętam, wystąpił z sonatą Rubinsteina, jako wdzięcznie na wiolonczelę napisaną. Lubił także wykonywać przekłady różnych pieśni, jak np. „Skarga dziewicy" Schuberta, „Noël" Adama i inne. Wtedy to rozwijał wspaniały ton i wlewał w instrument czar poezji.

Nie zapomnę zdziwienia jego, gdy zawitał do Warszawy wyborny wiolonczelista belgijski, Juljusz de Svert, i odegrał na koncercie kilka utworów Bacha. Nasz wirtuoz nie znał tych rzeczy, nie przypuszczał nawet, że takie dzieła można publicznie wykonywać z powodzeniem.

Ta jednostronność kierunku, wobec postępu popisów estradowych, wobec wykształconego smaku publiczności zagranicznej, stała się może powodem, dla którego Adam Herman zaniechał podróży koncertowych i pozostał w Warszawie. Duma nie pozwalała mu przyznać się do tego, iż przyzwyczajenie długoletnie nie daje mu iść z prądem współczesnym, a przeciw prądowi płynąć nie chciał. Zamknął się tedy w sobie i przez lat kilkanaście wzdragał się występować.

Gdy przed dwunastu laty przybyłem do Warszawy, za pierwszem zaraz widzeniem się usiłowałem namówić Hermana do występu na koncercie Towarzystwa muzycznego, ofiarując mu wysokie, jak na nasze stosunki, honorarjum.

— Owszem—odpowiedział z flegmą—wystąpię u was z pewnością, lecz wprzódy, *panie dzieju,* dam mój własny koncert.

— A kiedy to nastąpi?—pytam.

— Jeszcze nie wiem, może tej zimy.

Ale rok minął, a o koncercie cicho. Idę więc znowu i namawiam. Rozumie się, otrzymałem taką samą odpowiedź. Ofiarowałem się tedy z gotowością urządzenia mu koncertu, chciałem załatwić formalności itd.

— Dziękuję—rzekł zwolna—namyślę się, bo jeczcze nie wiem, kiedy, *panie dzieju,* będę mógł wystąpić.

Wśród tych obietnic i zamiarów mijały lata. Pan Adam stawał się coraz bardziej milczącym i coraz trudniej przychodziło mu zebrać się na występ. Ukrył światło pod korcem.

Nie dość na tem. Nie chciał dawać lekcyj aspirantom na artystów, lecz wyłącznie dyletantom. Dopiero w ostatnich czasach zgodził się na otwarcie przy Towarzystwie muzycznem kursu gry wiolonczelowej pod jego kierunkiem, lecz, niestety! młode pokolenie nie znało go wcale, więc jeden tylko uczeń zgłosił się do zapisu. Skoro zaś rozwinęła się w wynędzniałym organizmie artysty długo tkwiąca choroba, przerwały się lekcje...

Zapóźno zgodził się mistrz przekazać potomności tajnisi swej gry nieporównanej. Nie pozostawił po sobie godnego następcy, tradycja metody, stosowanej przez jego ojca, przepadła z wielką szkodą nietylko naszej, lecz wszechświatowej sztuki.

Zygmunt Noskowski.

nasion kwiatowych i takich roślin, jak: lewanda, rumianek, mak, mięta, a uprawa ta ma tę jeszcze ogromną załetę, iż wymagając płytkiej warstwy urodzajnej ziemi, może być równie korzystnie prawie wszędzie prowadzona.

W zakończeniu też owych twierdzeń referent żąda wytworzenia z łona sekcji odpowiedniej delegacji, nakreślając z góry zakres jej czynności, a mianowicie: zbadanie, jakie rośliny sprowadzane są do nas głównie z zagranicy, które gatunki produkować przeważnie należy, które opłacają cło i w jakiej wysokości, co i gdzie u nas w tej mierze się robi, wreszcie odnaleźć fundusz odpowiedni na udzielanie właściwych za prace na tem polu nagród.

Wnioski i poglądy powyższe niezupełnie podzieliło prezydjum. Wobec obszernych i tak wielostronnych zadań delegacji, wytworzenie jej bez dania bliższych wskazówek nie prowadziłoby bezpośrednio do celu. Dlatego też prezydjum mniema, iż najpierw potrzeba wypracować instrukcję dla delegacji, a następnie dopiero samą delegację powołać do życia.

Zapewne, iż kwestja, w ten sposób postawiona, weszłaby na praktyczniejsze tory. Co do nas wszakże, sądzimy, iż najwłaściwszem jej rozwiązaniem byłoby odesłanie samego referatu Towarzystwu ogrodniczemu, które naprzód najkompetentniejszy w tej mierze sąd wydać może, a powtóre hodowlę nasion i roślin w ogrodach swych członków prowadzi już od dość dawna na większą skalę. Dość jest pod tym względem przypomnieć fermę pod Rakowcem, o której niejednokrotnie już obszerniej pisano.

W zakończeniu posiedzenia p. Jastrzębowski odczytał obszerny referat: o racjonalnem użytkowaniu z nawozów.

Referat to, acz bardzo pracowity, jednak zbyt specjalny, ażebyśmy go mogli choć w streszczeniu powtarzać, nadmienimy tylko, iż referent położył w nim szczególny nacisk na potrzebę wobec wzrostu konkurencji produkowania tanio a korzystnie, ku czemu racjonalne traktowanie sterkoryzacji ziemi najskuteczniej prowadzi.

Ig. Ch.

Junctis viribus.

Pod nagłówkiem „Gildje pomiędzy właścicielami" pomieścił p. K. R. Żywicki w *Gazecie rzemieślniczej* artykuł, którego treść ze wszech miar na powtórzenie zasługuje. Podaje nam w nim autor jeden więcej przykład, jak to ludziska jednoczą się po świecie i wspólnemi siłami starają się zyskać przewagę w ciężkiej, coraz cięższej walce o byt, walce o środki utrzymania go i o ile możności uczynienia znośnym.

W niektórych miastach Stanów Zjednoczonych—pisze autor—w Nowym Jorku np., Filadelfji, Brooklynie, a za ich przykładem w Londynie powstają od niejakiego czasu nader ciekawe urządzenia, znane dzisiaj pod nazwą „gildyj sąsiedzkich".

Pomysłem są Stantena Coita, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli t. zw. ruchu etycznego, a celem ich: zachęta w zakresie jednoczenia wysiłków i przyuczanie obywateli do zbiorowej samopomocy, budzenie uczuć przyjaźni śród ludzi, ćwiczenie smaku estetycznego, wyrabianie ofiarności na dobro ogólne i t. p.

Gildje polegają na wzajemnem połączeniu rodzin, żyjących na tej samej ulicy lub na kilku poblizkich—dla wspólnego spędzania wolnego czasu w osobnych resursach lub klubach, zbiorowego kształcenia się i zabawy. Jest to poprostu rozszerzenie związku rodzinnego.

Oto próbki działalności istniejących do dziś dnia gildyj: Powołują np. do życia kooperacyjne składy węgla kamiennego, nabywając towar w sierpniu, kiedy ceny jego stoją najniżej, unikają tym sposobem wyzysku ze strony pośredników. W celu oszczędzenia kobiecie mozołu w zajmowaniu się kuchnią, gildje biorą się do przyrządzania obiadów; sąsiedzi delegują jednego z pomiędzy siebie kolejno lub najmują kucharza, ponoszą tyle wydatków, ile pokarm istotnie kosztuje, a zyskują w ten sposób zdrowy stół, korzystają jednocześnie z oszczędności, wypływających ze zbiorowego gospodarowania. Zbiorowo również wynajmują pod miastem szereg osad letnich, w których mniej zamożni, posiadający środki jedynie do wyjazdu na kilka tygodni, kolejno się zmieniają.

Członkowie tej samej gildji wyszukują zajęcia dla któregoś ze swoich, jeżeli ów ktoś znalazł się bez miejsca. Każda gildja posiada własny lokal z bibljoteką, czytelnią, lekcjami, odczytami, lutniami, koncertami i t. d. Do współsąsiedztwa w Leighton Hall np. w Londynie należy lokal, złożony z ośmiu pokoi oraz olbrzymiej sali. Należy do niego ogółem 400 członków różnego wieku i płci. Dochód, wynoszący 2700 rs., powstaje naprzód ze składek stałych, uiszczanych tygodniowo przez członków, i z opłaty za wejście na większe zabawy. Składka wynosi od małoletnich członków około 8 kop. na tydzień, od dorosłych dwa razy tyle. Członkami są zarówno 10-letnie dzieci, jak i starcy u schyłku życia.

Osoby tego samego wieku łączą się pomiędzy sobą w rozmaitego rodzaju kluby, ułatwia im to współżycie i współzabawę. A zatem mieszczą w sobie gildje np. kluby chłopców w wieku od lat 12 do 17-tu, kluby dziewcząt, które znajduje się w okresie dorastania, jednem słowem kluby, oparte na wspólności upodobań i potrzeb danego wieku. Podobnie łączą się pomiędzy sobą w odrębne kluby dziewczęta na wydaniu i mężczyźni, w dalszym zaś ciągu ojcowie i matki rodzin.

Każdy z klubów korzysta w oznaczone dni z lokalu towarzystwa, zbiera się na pogawędki, zabawy itp. Dwa razy tygodniowo łączą się dla wspólnej rozrywki przedstawiciele wszystkich klubów danego współsąsiedztwa; w soboty bywają stałe zabawy, połączone z tańcem, koncertami, przedstawieniami dramatycznemi itd.

Niektórzy członkowie składają się i opłacają zbiorowe lekcje. W jednej np. z gildyj odbywają się systematyczne wykłady aż 20-tu przedmiotów.

Gildje, dzieło kilku lat ostatnich, na gruncie Ameryki mnożą się z dniem każdym; istnieje zamiar zorganizowania każdej z ulic Nowego Jorku w odrębną gildję i połączenia ich następnie w jedną ogólną, organizującą całe miasto.

Ruch na tem polu ujawnia się do tej pory przeważnie w warstwach, odpowiadających naszym zamożniejszym rzemieślnikom i drobnym kupcom. (=)

Wiadomości bieżące.

= *Grażd.* donosi, iż z powodu nawału prac w radzie państwa posiedzenia tej najwyższej instytucji państwowej rozpoczną się w bieżący czwartek zaraz po świętach st. st.

= Z rozporządzenia p. ministra komunikacji nowy (letni) rozkład jazdy na kolejach wprowadzony będzie od d. 13-go maja.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż projektowane są zmiany w sposobie zatwierdzania ustaw Towarzystw akcyjnych.

= *Mosk. wied.* opisują cechy zewnętrzne fałszywych sturublowych biletów kredytowych, które pojawiły się w Jelcu w obiegu. Bilety noszą numer 19,853 i rok emisji 1890-ty. Portret, mieszczący się na bilecie, jest widocznie wykonany drogą fotograficzną. Znaków wodnych prawie zupełnie niema.

* = Jak wiadomo, na mocy nowego prawa o obcokrajowcach nietylko niewolno jest w Królestwie Polskiem posiadać, lecz i dzierżawić ziemi oraz administrować ją z tytułu plenipotencji, zastrzeżonej hypotecznie lub zwyczajnej. Obecnie, jak się dowiaduje *Słowo*, względem opornych, którzy wbrew prawu w dalszym ciągu zajmowali się administracją majątków, zastosowano rygor następujący, jak to zdarzyło się w pewnym majątku pow. brzezińskiego: rządzcę obcokrajowca wydalono z miejsca zamieszkania, z zabronieniem mu powrotu, lecz bez pozbawiania go pobytu w kraju; dopiero, gdyby zakaz złamał, zagrożono mu wydaleniem z granic państwa.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra, jak donosi *Gazeta polic.*, dokonano rewizji pod nr. 50-ym przy ul. Chłodnej i okazało się, że wyjście z istniejącego tam szynku połączone jest z ogólnem wejściem po schodach frontowych, prowadzących do mieszkań lokatorów. Nadto przez wyjście to wynoszone są pomyje i wszelkie odpadki, a nieprzyjemna woń wódki i dym tytuniowy rozchodzą się z szynku po całym domu. Wskutek tego polecam właścicielowi posesji urządzić inne wyjście, a dotychczasowe niezwłocznie skasować. Z dokonanej rewizji pod nr. 15-ym przy ulicy Wspólnej okazało się: 1) boczna oficyna z trzema lokalami jest tak wilgotna, że ściany są zupełnie mokre; 2) sufity grożą tam zapadnięciem; 3) dach jest tak zrujnowany, że woda przecieka do mieszkań; 4) komin żelazny, przeprowadzony na zewnątrz przez przegrodzenie, grozi niebezpieczeństwem pożaru; 5) lokal nr. 3 nie odpowiada warunkom mieszkania dla ludzi; 6) podobnież nie są odpowiednie trzy sutereny, w których brak światła i wentylacji: 7) sień przy wejściu do domu modlitwy jest na pół zrujnowana; 8) brak drugich schodów w oficynie murowanej. Z tego powodu polecono komisarzowi cyrkułu łazienkowskiego usunąć mieszkańców z trzech lokali i oficynę przeznaczyć na inny cel lub rozebrać ją; lokale pod n-rami: 3, 11, 12 i 13-ym wyłączyć z kategorji mieszkań; wreszcie zbudować nowe schody, podwórza wybrukować, spadek w rynsztokach uregulować i studnię oczyścić. Termin do wykonania powyżej wskazanych urządzeń wyznaczono na dzień 1-szy czerwca.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Ponieważ znów się zdarzyły wypadki pokasania ludzi przez psy wściekłe, przeto polecam komisarzom cyrkułowym wzmocnić dozór nad ścisłem wykonywaniem moich rozporządzeń, dotyczących akuratnego wysyłania na miasto robotników do chwytania psów bezdomnych i wałęsających się, oraz dopilnowania przez służbę posterunkową przy rogatkach, aby nie dostawały się do miasta psy, przybywające zwykle z włościanami, którzy przyjeżdżają na targ. O każdem przekroczeniu przedsiębiorcy Dytwalda należy sporządzać protokuły i przesyłać je do magistratu w celu ukarania przedsiębiorcy w myśl zawartego z nim kontraktu."

= P. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym rozciągnąć baczny dozór, aby futra, przyjmowane przez kuśnierzy na letnie przechowanie, nie były od d. 13-go b. m. czyszczone lub trzepane na podwórzach domów zamieszkanych, lecz aby czynności te były dokonywane w niezamieszkanych lokalach lub za miastem.

= Dowiadujemy się, że projektowany na dzień dzisiejszy raut w resursie obywatelskiej został odłożony.

= Doroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei dąbrowskiej zwołano na dzień 22-gi kwietnia do Warszawy. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 6-go maja.

= Panna Aniela Kostka otworzyła przy ul. Leszno nowy zakład froeblowski w obszernym ogrodzie z altaną, w której w niepogodę będą się mogły odbywać zajęcia bez przerwy.

= Znana powieściopisarka Marja Rodziewiczówna opuściła Hruszowę, udając się na kilka tygodni do Rzymu.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Kielcach zmarł w tych dniach ś. p. Wacław Holewiński.

Ukończywszy kursy b. Szkoły głównej ze stopniem magistra nauk przyrodzonych, zmarły poświęcił się pracy dziennikarskiej.

Przez lat kilkanaście zasilał wiele pism tutejszych artykułami, głównie z dziedziny przyrodoznawstwa, w końcu zaś przez lat kilka redagował specjalne czasopismo pod nazwą *Gorzelnictwo, piwowarstwo i cukrownictwo.*

Nieuleczalna choroba od lat kilku wytrąciła mu pióro z ręki.

Z prac jego obszerniejszych pozostało studjum p. t. „Zasługi Kopernika dla cywilizacji".

= Pogrzeb.

Dziś, o godz. 4-ej po południu, nastąpiło wyprowadzenie zwłok znakomitej malarki, ś. p. Anny Bilińskiej-Bohdanowiczowej.

Liczny orszak pogrzebowy, w którym dostrzegliśmy cały niemal świat literacko-artystyczny, wyruszył z kościoła św. Aleksandra.

Wyszedłszy za mąż w Paryżu za doktora Bohdanowicza, ś. p. Anna przeniosła się na stały pobyt do Warszawy wraz z mężem, którego zaledwie po kilku miesiącach pożycia i uporczywej a ciężkiej choroby sercowej dziś osieraca.

Jeden z kolegów Bilińskiej z czasów paryskich, osiadły w naszem mieście artysta-malarz, p. Feliks Cichocki, pisze do nas o zmarłej:

„Szanowny panie redaktorze!

Zechciej umieścić tych kilka wyrazów, poświęconych cieniom koleżanki z Paryża, ś. p. Anny z Bilińskich Bohdanowiczowej.

Dziś spoczęła w zimnej mogile przedwcześnie zgasła nam artystka, która pracą, talentem i wytrwałością zdumiewała niejednego ze swoich towarzyszów, niosąc im zawsze radę i pomoc.

To też ze szczerym żalem tracimy prawdziwą koleżankę, bo tracimy w niej również zacną kobietę, która dobrocią charakteru i szlachetnością serca umiała sobie zjednać wszystkich, ktokolwiek miał sposobność znać ją bliżej.

Była to kobieta niepospolitych zalet umysłu i serca, jakkolwiek nie różami usłana była droga jej karjery artystycznej.

W uznaniu znakomitego talentu i wzniosłych czynów nietylko dla kolegów, lecz dla wszystkich potrzebujących pomocy — kreślę tych słów kilka żalu, jaki pozostawia po sobie.

Racz przyjąć itd.

Feliks Cichocki."

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Rycerskość wieśniacza" i „Willidy", w Rozmaitościach „Flirt", w Małym „Ach ta wiosna!" (pierwszy raz).

* Jutro odśpiewaną będzie w teatrze Wielkim „Mignon" z Hellerówną.

* W teatrze Rozmaitości odegraną będzie jutro komedja Koziebrodzkiego „Nauczycielka".

* Teatr Mały daje jutro po raz drugi czteroaktową krotochwilę „Ach, ta wiosna!".

Widowiska dopełni wznowiona operetka Offenbacha p. t. „Mąż za drzwiami", w której pan Misiewicz odśpiewa sparodjowaną Sycyljankę z „Rycerskości wieśniaczej".

* Program niedzielnego poranku na rzecz kasy ar-

tystów obejmuje: prolog i obraz pierwszy aktu drugiego „Mefistofelesa” Boïty (panie Cruz i Szczepkowska, pp. Russitano i Sillich), akt drugi „Mignon” Thomasa (panie Hellerówna, Dąbrowska i Skulska, pp. Dyliński i Morlacchi), akt trzeci „Aidy” Verdiego (panie Drog i Szczepkowska, pp. Chodakowski, Crotti i Nouvelli), akt drugi „Cyrulika Sewilskiego” Rossiniego (panna Hellerówna, pp. Chodakowski, Dyliński i Sillich) i „Wesele w Ojcowie”.

Bilety na poranek powyższy są już do nabycia w kasie zamówień.

* Donosiliśmy już, że na poranku benefisowym p. Bolesława Ładnowskiego dane będą trzy premjery utworów jednoaktowych: Zygmunta Przybylskiego „Bzy kwitną”, Ilki (pseudonim) „Potęga pieśni” i Michała Wołowskiego „Ostatni grosz”.

Obecnie podajemy obsadę tych nowości.

W pierwszej udział przyjmą panie: Czakówna, Rakiewiczowa i p. Nowicki; w następnej—p. Lüdowa, pp.: Frenkiel, Leszczyński, Ładnowski i Prażmowski; w ostatniej grać będą panie: Mirecka, Trapszówna, pp.: Prażmowski, Szymanowski i Wojdałowicz.

Role z powyższych sztuk spoczywają już w rękach artystów.

* Dyrekcja teatru poznańskiego zaprosiła na szereg występów gościnnych p. Aleksandrę Lüdową.

Artystka prawdopodobnie zmuszona będzie dać odmowną odpowiedź, ponieważ udział przyjmuje w nadchodzących nowościach repertuarowych.

* Sembrich-Kochańska ukończyła występy swoje w operze włoskiej w Petersburgu „Łucją”, daną na benefis artystki.

Podczas przedstawienia tłumnie zgromadzona publiczność urządziła śpiewaczce owację kwiatową.

* Na jednym z ostatnich popisów w klasie dykcji i deklamacji warszawskiego Towarzystwa muzycznego ze szczególnem wyróżnieniem debiutowała młodziutka artystka, p. Bogusławska.

Wkrótce potem piękny jej talent dramatyczny znalazł właściwe zastosowanie na scenie lwowskiej, na której blizko 1½ roku przebywała.

Obecnie p. B. powróciła do Warszawy, gdzie pragnie pozyskać debiuty w dramacie i komedji.

* Artysta naszych teatrów, Jan Galasiewicz, po dokonanej szczęśliwie w październiku operacji odjęcia nogi i po wypoczynku w Zakopanem, wyjechał obecnie do Gögingen w Bawarji.

W Gögingen znajduje się słynny zakład ortopedyczno-kuracyjny Hessinga.

Lekarze rokują Galasiewiczowi jaknajpomyślniejsze rezultaty tej kuracji.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,121, Rozmaitości 497, Małym 338; na obrazach niknących w sali muzealnej 307, na wystawach: etnograficznej 30 i muzeum rzemieślniczego 105.

= Wieczór muzyczny.

Komitet resursy obywatelskiej na zakończenie sezonu zimowego urządza wieczór muzyczny.

Dany on będzie w nadchodzącą sobotę, d. 15-go b. m., w salonach Towarzystwa.

= Na posągi.

Program przedstawienia w teatrze Wielkim na rzecz funduszu budowy posągów Królikowskiego i Żółkowskiego w *foyer* teatralnem zalecać się będzie wyjątkowem bogactwem treści.

Proponowany jest afisz, obejmujący: prolog wierszem, nakreślony przez jednego z poetów (wykonany przez p. Kotarbińskiego); cienie sztuczne pomysłu prof. Gersona, w których szeregu ukażą się Żółkowski i Królikowski w swoich kreacjach najwybitniejszych; jednoaktowy obraz dramatyczny Wacława Szymanowskiego p. t. „Ostatnia próba”; scena z „Cyrulika sewilskiego” w wykonaniu Kazimiery Hellerówny i oba akty opery „Pajace”.

Taki jest projekt programu.

Co do terminu przedstawienia, ten dziś ma być ostatecznie oznaczony: wieczór dany będzie prawdopodobnie nie d. 17-go, lecz 21-go b. m., a to z uwagi na premjerę, projektowaną w Rozmaitościach właśnie na nadchodzący poniedziałek i ze względu na zbyt krótki przeciąg czasu, dzielący nas od daty 17-go b. m.

= Dom sierot.

Warszawski dom sierot po robotnikach, założony w r. 1889-ym przez barona Lenvala przy ulicy Litewskiej, rozwija się dość pomyślnie.

W r. z. w zakładzie znajdowało się ogółem 27 sierot; pomiędzy niemi 12 nie miało ani ojca, ani matki, 15 zaś tylko matki.

Z grona tych wychowańców jeden uczęszcza już na naukę do zegarmistrza, drugi do tapicera; z pozostałych do szkoły rzemiosł uczęszcza dziesięciu, do szkoły miejskiej czterech, zaś do szkoły prywatnej p. Sancewicz jedenastu najmłodszych.

W czasie wakacyj szkolnych w r. z. wszyscy wychowańcy uczyli się szewctwa od specjalnie w tym celu przyjętego majstra, oraz gimnastyki, urządzonej w ogródku zakładu.

W r. 1889-ym w zakładzie znajdowało się tylko 12 sierot, a zatem w r. z. było ich tam o 15 więcej, ponieważ na powiększenie ich liczby pozwalały fundusze.

Zakład może jednakże pomieścić 60 wychowańców; dojście do tej liczby zależy od ofiarności publicznej, która dostarczy zapewne funduszów na utrzymanie sierot.

W r. z. z ofiar prywatnych zakład otrzymał rs. 1,504, a nadto rs. 1,000 z legatu ś. p. hr. Augustowej Potockiej.

W r. z. na rzecz zakładu sierot ofiarowali po rs. 150 pp.: Leopold Kronenberg, Jakub hr. Potocki, Karol Szlenkier, Stefan Spiess, hr. Karolowa Zamoyska; po rs. 100 Max. Jellinek, Teodor Werner; rs. 50 kolej wiedeńska; rs. 30 Jakub Werner; po rs. 25 Emilja Blochowa, Marja Goldstandowa, bar. Marja Lenval, Al. Weyssenhoffowa, Adam Norblin; rs. 20 Amelja Natansonowa; po rs. 15 Paulina Banernfeindowa, księżna Marja Czetwertyńska, Józefina Kronenberg, Marja Wrotnowska; po rs. 12 Emilja Sierzputowska, oraz złożone w *Kurjerze warszawskim*: po rs. 10 drowa Brzezińska, W. Krzywoszewska, Bronisława Rosso, Natalja Zochowska; po rs. 5 hr. Julja Aleksandrowiczowa, Ludwika Benni, Zofja Borzewska, Izabella Breza, Leopoldyna Chrapowicka, dr. Tomaszewicz-Dobrska, Joanna Flatau, Ludwika Grosmanowa, Ludwika Gecewiczowa, Julja Gutmanowa, Józefa Huss, Emilja Jałowiecka, Marja Kościelska, Amelja Kretkowska, Zofja Karnicka, Ludwika Karnicka, Ryszardowa Kimens, Helena Leo, Adela Łubieńska, hr. Gustawowa Łubieńska, Władysławowa Łubinska, Marja Morawska, Amelja Modzelewska, Cecylja hr. Plater, Zofja hr. Plater, Konstantowa hr. Przeździecka, hr. Alicja Rzyszczewska, ks. Michałowa Radziwiłłowa, Stanisław Rotwand, hr. Wiktorowa Ronikierowa, Natalja Scholtze, jenerałowa Sattlerowa, Konstancja Słubicka, Stanisławowa Skarzyńska, Marja Sommerowa, Karolowa Temlerowa, Wanda Weyssenhoff, hr. Marja Wielopolska, Marja Wołowska, Zofja Wolf i Antoniowa Zaleska.

= Wyjaśnienie.

Z chwilą dojścia pierwszej wiadomości o zatwierdzeniu konwersji listów zastawnych z 5-cio na 4½ procentowe—ukazały się jednocześnie niemal ogłoszenia o kupnie listów wylosowanych po cenie wyższej od *al pari*.

Ogłoszenia te wielu osobom wydały się niezrozumiałe.

W jaki sposób papier, którego wartość w żadnym już razie podnieść się nie może, poszukiwany jest po cenie wyższej od normalnej?

Rzecz to jednak zupełnie naturalna.

Listy wylosowane opatrzone są odpowiedniemi kuponami.

Procent narosły nie stracił przez wylosowanie nic na swojej wartości.

Kupon przeznaczonym jest do realizacji i rzeczywistą jego cenę oznacza cedula giełdowa.

Zaofiarowanie więc, jakie obecnie na ten papier istnieje, winno odpowiadać wartości nominalnej listu plus wartość kuponu.

= Przeniesienie biur.

Wskutek otrzymanej decyzji władzy wyższej, zarząd kolei warszawsko-terespolskiej zawarł już w tych dniach z p. Michałem Skalskim ostateczny kontrakt o najem jego domu przy ulicy Hortensja nr. 4, dokąd z dniem 1-ym lipca r. b. biura swoje przeniesie.

Biura zajmą około stu pokojów.

Zarząd kolei miał sobie przedstawionych 148 ofert podanych przez właścicieli nieruchomości w różnych dzielnicach miasta.

= Metoda Kneippa.

Gdy rozmaici przedsiębiorcy wskazują na te lub inne miejscowości, jako najodpowiedniejsze dla urządzenia zakładu hydropatycznego według metody Kneippa, młody lekarz, dr. Karol Dąbrowski, wyjechał obecnie do Wörishofen, dla obznajmienia się z całą metodą na miejscu.

Dr. Dąbrowski został wydelegowany przez grono osób, zamierzających urządzić zakład leczniczy w uroczym zakątku kraju, bo u podnóża gór Świętokrzyskich, mianowicie w pobliżu klasztoru św. Katarzyny (panien bernardynek), w odległości dwóch mil od Kielc.

Dr. Dąbrowski zabawi w Wörishofen pół roku.

= Z ruchu przemysłowego.

Za rogatką wolską w pobliżu drogi zwanej „kościelną” w ciągu r. b. urządzoną będzie nowa fabryka wyrobów jedwabnych i wstążek, zakładana przez dwóch przemysłowców łódzkich.

Wkrótce też na Pelcowiźnie, w pobliżu stacji kolejowej, stanie znacznych rozmiarów fabryka, mająca wyrabiać części żelazne do mostów.

Nowa fabryka da zatrudnienie 300 robotnikom.

= Zawiązanie stosunków.

Stowarzyszenie cyklistów niemieckich (*Deutscher Radfahrer Bund*), chcąc zawiązać stosunki z tego rodzaju zagranicznemi stowarzyszeniami, zaprosiło także w Warszawie na swojego konsula jednego z miłośników sportu welocypedowego.

Celem tej reprezentacji jest: udzielanie rad i wskazówek co do obowiązków i praw cyklistów w kraju, dalej pośredniczenie pomiędzy Bundem a krajowemi klubami i nareszcie zapisywanie tutejszych cyklistów na członków Bundu.

= Z ogrodu botanicznego.

Od kilku dni dokonywane są roboty około uporządkowania ogrodu botanicznego.

Otwarcie jego dla publiczności ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

= Z Mokotowa.

1 wczoraj z górą 15,000 osób bawiło się na polu Mokotowskiem.

Z pośród kilkunastu zapaśników słupowych nagrodę wziął Apolonjusz Hofman, murarz, zamieszkały pod nr. 56-ym na Nowolipiu.

= Wykryci.

Dozorca policyjny wydziału śledczego, Wincenty Szmitowski, wykrył w tych dniach dwóch zuchwałych złodziejów koni.

Jeden z nich skradł Adamowi Węgrowskiemu wóz z koniem i uprzężą.

Szmitowski wprzód odnalazł wóz, później zaś konia i złodzieja zdemaskował.

Dozorca przy tych poszukiwaniach ujął i drugiego złodzieja, od którego odebrał dwa konie z wozem.

Za tak energiczną działalność p. oberpolicmajster oznajmił Szmitowskiemu w *Gaz. polic.* swoje podziękowanie.

= Z ulicy.

Wczorajszego wieczora na ul. Świętojerskiej konny jeździec, szybko kłusując, przejechał Rafała Grüntzhendlera, który wskutek gwałtownego upadku doznał bolesnych obrażeń na całem ciele.

Jezdziec zdołał umknąć, a poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 12-ym przy ul. Pawiej.

Na ul. Czerniakowskiej Ludwika Szaniawska, żona majstra ślusarskiego, potrącona przez jakiegoś przechodnia, upadła i złamała lewą nogę.

W alei Jerozolimskiej spadła z bryczki 5-letnia Karolina Bąkowska i złamała rękę oraz zraniła się w głowę.

= Rabusie.

W alei Ujazdowskiej w stronie parku łazienkowskiego został napadnięty Franciszek Małkowski.

Stawił on zacięty opór i jednocześnie wzywał o pomoc.

Wszyscy trzej rabusie zostali schwytani.

Są to: Henryk Hopdas, Roman Ossowski i Leon Kutowski.

= Uratowana.

W dniu wczorajszym Aniela Wójcińska, przejeżdżając łódką z Saskiej Kępy, wskutek nieostrożnego przechylenia się wpadła do Wisły.

Uniesiona prądem wody, w jednej chwili oddaliła się od łodzi.

Wójcińska nie umiała pływać, lecz na szczęście zdążyła chwycić się płynącej deski.

Była to istotnie przysłowiowa deska ocalenia, albowiem łódź zdążyła podpłynąć i tonącą W. szczęśliwie uratowano.

= Rozbiegane konie.

Z podwórza domu pod № 54-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście wybiegły na ulicę konie zaprzężone do furgonu z piwem.

Dzięki tylko przytomności i poświęceniu się stróża, Jana Orłowskiego, spłoszone rumaki zatrzymano.

Orłowski, wskutek wysiłku, upadł i boleśnie się potłukł.

= Ospa.

W dniu wczorajszym pod № 26-ym przy ul. Mokotowskiej ukazała się ospa.

Lekarz miejski zarządził natychmiastową dezynfekcję.

= Wyjaśnienie osobistości.

Zmarłą nagle w dniu wczorajszym w pociągu kolei wiedeńskiej, jak się okazało, była Anna Muraszkiewicz, mieszkanka Warszawy, przy ul. Nizkiej pod № 54-ym.

Wracała ona od familji ze świąt Wielkanocnych.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj nad wieczorem, na oddziale iwangrodzko-łukowskim, pociąg towarowy idący z Łukowa o parę wiorst od Iwangrodu wpadł na błądzące po plancie woły i kilka sztuk silnie pokaleczył.

Pociąg zatrzymano na kilka minut.

= Samobójstwo.

Dziś rano pod № 1-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście rozległ się wystrzał, który zaalarmował wszystkich mieszkańców.

Niebawem sprawdzono, iż strzelił do siebie z rewolweru Bronisław Świdowicz.

Wystrzał, skierowany w skroń, spowodował zgon natychmiastowy.

= Pożar lasu.

Wczoraj, po przejściu pociągu pocztowego kolei nadwiślańskiej, przychodzącego z Kowla do Warszawy o godz. 2-ej po południu, pomiędzy Sobolewem a Wilgą, od iskry z parowozu zapalił się las.

Ponieważ ratunek służby drogowej był szybki, straty są niewielkie.

Wybuch kotła.

(Korespondecja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, 11-go kwietnia.

Nie minęło jeszcze wrażenie, wywołane zawaleniem się domu, gdy Łódź zelektryzowana została wczoraj nową katastrofą.

Jak to już wiadomo z depeszy, wyleciał w powietrze kocieł w gmachu fabrycznym p. Zygfryda Mannaberga, na rogu ul. św. Karola i Wólczańskiej położonym.

O katastrofie dał znać straszliwy huk, który wstrząsnął w posadach wszystkie gmachy, znajdujące się w pobliżu.

Huk był tak wielki, że słyszano go prawie w całem mieście, a przerażeni mieszkańcy dzielnicy, w której wypadek nastąpił, sądzili, że stał się jakiś kataklizm, jednocześnie bowiem z hukiem spadł deszcz gruzów, odłamów żelaza itp.

Szyby i okna wypadły, w mieszkaniach poprzewracały się meble.

Uległa katastrofie kotłownia mieściła się w budynku parterowym, który przylegał do gmachu fabrycznego; znajdowały się w niej dwa kotły prawie jednakowej wielkości, angielskie, stare.

Oba kotły miały około 70—80 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej, każdy o dwu rurach płomiennych.

Od kilku miesięcy kotły nie funkcjonowały, gdyż po usunięciu maszyn przez firmę „Krusche i Ender", która prowadziła tu fabrykę towarów wełnianych, gmach stał pustkami.

Niedawno gmach został wydzierżawiony przez dzisiejszego właściciela, p. Zygfryda Mannaberga, tutejszej firmie „Baierle i Wolff", która z d. 1-ym lipca r. b. miała puścić w ruch przędzalnię odpadków wełnianych.

Urządzanie przędzalni rozpoczęto przed kilku tygodniami, a od kilku dni zakładano transmisje; dla przekonania się, czy są one prawidłowo ustawione, zarządzono próbę.

Zdaje się, że kotły były badane przez specjalistę, gdyż robotnicy twierdzą, iż onegdaj był ktoś, który nie kazał palić w kotłach, póki on nie przyjdzie, co miało nastąpić wczoraj, o godz. 4-ej po południu.

Onegdaj wszakże przyjęty palacz, niewiadomo, czy wiedząc, czy nie wiedząc o powyższem rozporządzeniu, rozgrzał kocieł.

Przyczyna wypadku jeszcze niezbadana, w każdym razie katastrofa wynikła z wadliwości kotła.

Wybuch nastąpił o godz. 3-ej po południu.

Naoczni świadkowie eksplozji opowiadają, że kocieł, wyleciawszy w powietrze, sprawiał wrażenie apokaliptycznego potwora, który, uniesiony na jakie 300 stóp po nad ziemią, jęknął straszliwie i rozpadł się na części.

Ściana, do której przylegała kotłownia, a po za którą znajduje się pokój, mieszczący maszynę parową, runęła.

Przy maszynie znajdowało się w owej chwili kilku ludzi, od kilku tygodni pracujących około urządzenia fabryki; gruz przysypał dwóch ludzi, a mianowicie: maszynistę Józefa Schunga i robotnika, który spełniał rozmaite funkcje, Karola Eberta.

Pierwszego wydobyto z połamanemi nogami i niebezpiecznie potłuczonego, drugi zaś znalazł śmierć pod gruzami.

Ciało nieszczęśliwego robotnika silnie pogniecione, a głowa do połowy zupełnie zmiażdżona; liczył on 37 lat życia, był żonaty i osierocił jedno dziecko.

Reszta robotników uciekła; wszystkich ich było w fabryce 16; na kilku podczas ucieczki padały kawałki gruzu, lecz nieszkodliwie.

Miejsce, na którem stała kotłownia, przedstawia obecnie okropny obraz zniszczenia: postrzępiony spód, powyrywane belki, szczątki żelaza i silnie pognieciony drugi kocieł, który podczas katastrofy nie funkcjonował, gruz, rozrzucony dokoła i poszczerbione ściany gmachu fabrycznego świadczą, że siła wybuchu była prawdziwie piekielną.

Odłamy eksplodowanego kotła rozleciały się na wszystkie strony i spadły z wielką siłą.

Największa część kotła zleciała na sąsiedni dom drewniany, parterowy, p. Hintza przy ul. Wólczańskiej nr. 140; masa żelaza przebiła dach i wpadła do izby szczytowej, w której znajdowało się mieszkanie robotnika Kacpra Borowskiego.

W chwili, gdy nastąpiła katastrofa, Borowska kołysała dziecko, bawiąc się ze starszą córeczką, matka jej nabierała wody ze stągwi dla napicia się, a lokatorka ich, Juljanna Nawrocka, robotnica z fabryki p. Birnbauma, stojąc pośrodku izby, śmiała się do rozpuku z rozrywek, jakiemi dziecko zabawiała Borowska.

Huk ogłuszył wszystkie kobiety, a sufit zawalił się momentalnie; Borowska instynktownie porwała dziecko z kołyski oraz uniosła drugie starsze, z którem się bawiła, i cudem uratowała się z niebezpieczeństwa, którego również uniknęła matka jej, tak samo nieświadomie, w mgnieniu oka wybiegłszy na schody.

Ciężar przygniótł tylko Nawrocką, która po wydobyciu wyglądała okropnie: twarz zmiażdżona, pierś poparzona, ciało w wielu miejscach odarte ze skóry...

Drgania konwulsyjne świadczyły, że w biedaczce życie się jeszcze kołace, odwieziono ją więc do szpitala św. Aleksandra, gdzie po krótkich męczarniach dokonała żywota.

Borowska ocalenie swoje, jak się okazało następnie, przypłaciła złamaniem ręki, starsze zaś dziecko jej poniosło obrażenia czoła.

Drugi odłam znacznej wielkości spadł na dach oficyny dwupiętrowej w posesji p. Hintza i przebiwszy sufit, zrujnował dwa mieszkania robotnicze, w których, na szczęście, ludzi nie było.

Odłam, około $^1/_6$ części wielkości kotła, spadł na dom piętrowy, murowany, p. Rudolfa Meidnera, lecz zahaczywszy się tylko o framugę dachu, spadł na ulicę Wólczańską przed domem drewnianym p. Kuntzego; na tym domu powyższy odłam wybił dziurę w dachu, nad drzwiami wchodowemi.

Na dom pod nrem 137-ym, p. Edwarda Junga, o 160 kroków odległy od mieszkania katastrofy, spadła rura z taką siłą, że dach złamała.

W posesji p. Trzcinki przy ul. św. Karola, naprzeciwko miejsca katastrofy, szyby z okien domu frontowego wyleciały, a na komórkę w dziedzińcu spadło koło rozpędowe i zdruzgotało dach.

Do posesji p. Blaua, odległej o 90 kroków od miejsca eksplozji, wpadł olbrzymi odłam kotła i wrył się bardzo głęboko w ziemię, tuż przed budynkiem mieszczącym warsztat ślusarski.

Gdy ciężar upadł, w ślusarni pracowało 10-ciu ludzi, którzy, wskutek silnego wstrząśnienia, stracili równowagę i poprzewracali się; warsztaty również runęły, przygniatając ślusarzy, lecz na szczęście 3-ch tylko poniosło lekkie obrażenia.

W oknach domu p. Jägera przy ulicy Wólczańskiej, naprzeciwko miejsca wypadku, wszystkie szyby wyleciały, a grad gruzu wpadł do mieszkań od frontu i do szynku właściciela domu, gdzie porozbijał flaszki z wódką.

Na balkonie tegoż domu siedziała z dziećmi lokatorka Gläserowa; zanim zdążyła uciec, 7-letnia jej córeczka została zraniona cegłą w głowę.

Przejeżdżającemu ulicą Wólczańską w chwili eksplozji p. Müntzowi gruz zgruchotnł brykę; sam on jednak i konie ocalały.

Jak daleko od miejsca wypadku spadały odłamy żelaza, świadczy to, że na dziedzińcu domu p. Patera przy ulicy Długiej, odległym o blizko 300 kroków, spadł ciężar około 500 funtów ważący, a kawałki rur znajdowano w lesie o przeszło 500 kroków odległym.

Prócz wymienionych osób, ofiarą eksplozji padło wiele osób, z których dwie: Dłuszyński i Walczak są ciężko poranieni.

Ogółem umieszczono w szpitalu św. Aleksandra sześć osób.

Na wieść o wypadku zbiegło się mnóstwo ludzi, a przybyły na czele policji komisarz policji II-go cyrkułu m. Łodzi, sztabs-kapitan Kowalik, zarządził energiczny ratunek, do którego także przybyły dwa oddziały straży ogniowej ochotniczej z p. Robertem Wergau, naczelnikiem swoim, niestrudzonym w niesieniu pomocy bliźnim.

Zawezwana do wydania opinji komisja budowlana miejska badała uszkodzone domy i w mieszkaniach, które grożą jakimkolwiek niebezpieczeństwem, przebywać zabroniła.

Biedakami, pozbawionymi chwilowo dachu, oraz rodzinami, które najwięcej dotknięte zostały przez katastrofę, zaopiekował się prezydent m. Łodzi, p. Pieńkowski.

Około godz. 4-ej zjechały na miejsce wypadku władze sądowe.

Od godz. 6 do 8-ej wszystkie ulice, przylegające do miejsca katastrofy, roiły się od tłumów ciekawych.

Domniemany sprawca eksplozji, palacz, na miejscu katastrofy nie pokazał się ani razu.

Jutro od rana przystąpią do usuwania gruzów i naprawy uszkodzonych domów.

Przypuszczalne straty, jakie poniósł właściciel fabryki, obliczono na sumę około rs. 18,000; wszystkie wszakże straty, poniesione z powodu eksplozji, wyniosą dwa razy tyle.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go kwietnia, o godz. 7-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków kas pożyczkowych cyrkułowych.

— D. 15-go kwietnia, o godz. 3-ej po południu, w lokalu Towarzystwa odbędzie się zebranie ogólne, zwyczajne i nadzwyczajne, akcjonarjuszów Towarzystwa beziminnego kopalni Czeladź w Królestwie Polskiem.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 28-go . m.: „Wczoraj rozpoczęła się we Lwowie konferencja dyrektorów szkół średnich z całej Galicji.—Wydział krajowy postanowił wziąć udział w siedmiu grupach wystawy krajowej w r. p. Wydział krajowy wzniesie też pawilon dla szkół zawodowych przemysłowych i warsztatów naukowych wraz z wystawą przemysłu domowego. Oddzielny pawilon zbuduje wydział krajowy dla krajowych szkół rolniczych, obejmujących zarazem szkołę gospodarstwa leśnego we Lwowie, szkołę ogrodniczą w Tarnowie i szkołę uprawy i wyprawy lnu w Gródku. Dyrekcja przystąpiła już do sporządzenia planu wystawy z projektowanemi budynkami; plany wystawy wykonane będą chromolitograficznie w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

× **Nowe odznaczenia.** Wedle obiegających pogłosek, z okazji pierwszego przedstawienia „Falstaffa" w Rzymie czekają Verdiego nowe odznaczenia. Król Humbert obdarzyć go ma naszyjnikiem *Annonciady,* cesarz Wilhelm zaś „Orłem czerwonym".

× **O własność literacką.** Ciekawy proces rozstrzygnął temi czasy sąd kasacyjny w Neapolu. Sprawa toczyła się o własność literacką. Matylda Serao, znana autorka włoska, do spółki z mężem swoim, profesorem Scarfoglio, przez długi czas zajmowała się redagowaniem dziennika *Corriere di Napoli,* w którego odcinku stworzyła rubrykę, zatytułowaną „*Api, mosconi e vespe*" (Pszczoły, muchy i osy), rubrykę wielce poczytną i stanowiącą niemal o powodzeniu pisma. Z kolei Matylda Serao wycofała się z redakcji *Kurjera neapolitańskiego* i założyła dziennik *Il Mattino,* do którego przeniosła wyż wspomnianą rubrykę, jako własność osobistą. Fakt ten stał się powodem procesu, wytoczonego autorce przez p. Schilizzi, obecnego redaktora *Kurjera,* utrzymującego, iż dana rubryka jest własnością pisma, nie osoby. Przez cały czas trwania sprawy rubrykę sporną prowadziły oba pisma, aż wreszcie w d. 5-ym b. m. sąd kasacyjny zadecydował, iż miało do niej prawo jedynie *Il Mattino* i wzbronił utrzymania jej w *Corriere di Napoli.*

× **Nosorożec na okręcie.** Niezwyczajna scena rozegrała się niedawno temu na pokładzie statku „Columbus". Prócz zwyczajnej liczby pasażerów, okręt wspomniany przewoził z Bostonu wielką liczbę zwierząt, przeznaczonych do menażerji Springfielda w San Francisco, a między niemi nosorożca jawańskiego, karmionego w drodze mlekiem, cukrem i sianem. Klatki zwierząt stały na pokładzie. Drugiego dnia podróży gwałtowne uderzenie bałwanu rozwaliło w części klatkę nosorożca, zwierzę zaś, do tej pory spokojne zupełnie, a nawet łagodne, wpadło na widok zalanej klatki w rodzaj szału. Rogami i nogami wyrwało dwie sztaby żelazne i do połowy korpusu przecisnęło się na zewnątrz. Wobec grożącego niebezpieczeństwa, pasażerowie schronili się do kajut, majtkowie zaś, o ile się dało, przygotowali się na stawienie mu czoła. Jakoż niebawem nosorożec dobył się na wolność, a dopadłszy stojącego opodal rasowego konia, przeznaczonego dla prezydenta Nicaragui, zabił go jednem uderzeniem rogów, poczem, jak wściekły, jął rzucać się po pokładzie i niszczyć wszystko dokoła siebie. Wówczas to kapitan Brown rozkazał dać do niego ognia, czem rozjuszył nosorożca jeszcze bardziej. Zwierzę rzuciło się do kajut i wpadło do zajmowanej przez lekarza okrętowego, który ledwo że zdążył ukryć się niespostrzeżony po za stojącą w niej kanapą, tak, że nosorożec poprzestać musiał na rozpłataniu dwóch chartów lekarza. Tu dopiero w kajucie udało się dozorcy zwierząt, Spencerowi, uwikłać nosorożca w lasso i opanować go ostatecznie.

BAŃKI MYDLANE.

Po świętach.

— Ach, doprawdy—żali się gospodyni domu przed przyjaciółką—straszliwy jest ten czas przedświąteczny. Przez cały Wielki tydzień nie zamykały się drzwi u nas. To froter, to tapicer, to piekarz, to kucharka najęta.

A na to maleńki Bolo, który na boku słucha rozmowy mamy:

— A! mamusiu! Zapomniała mamusia o... komorniku.

*

Oh, jak dawno to już było!
Aż w epoce wszechtworzenia.
Po nad ziemią płynął cicho
Anioł złości i zniszczenia.
A miał w ręce, co dążyła
Do ucisku, złości wiecznie,
Mieczyk strasznie zaostrzony,
Mieczyk tnący obosiecznie.
Anioł złości zrobił sobie
W kształt mieczyka stal kowaną,
Potem w jadzie go umoczył
I *Dowcipu* nadał miano.
We wszechświecie dzieło nowe
Ujrzał znowu Anioł inny,
Anioł dobry, opiekuńczy,
Dla ludzkości dobroczynny.
Śpieszy tedy... Aniołowi
Złości różne płata psoty...
I na ostrza leje miecza
Słodki balsam z czary złotéj.

Odtąd miecz ten obosieczny
Całkiem inne nosi miano:
Nie *Dowcipem* go już krwawym,
Lecz *Humorem* złotym zwano.
I na ludzi często spada
Miecz w szermierce błyskotliwej,
Ale, dzięki balsamowi,
Jest, choć cięty, nieszkodliwy.

— **Miłosierdziu łaskawych czytelników gorąco polecamy:**

Staruszkę chorą, z dostatków przyprowadzoną do nędzy (Hortensja № 3).

Matkę 9-ga dzieci chorą, bardzo biedną (Żelazna № 85).

Chorą nauczycielkę, która z powodu ataków nerwowych pracować nie może;—i wreszcie

Bardzo biedną staruszkę 80-letnią (Pańska № 18).

Nekrologja.

† ś. p. Natalja z Szymańskich.

Nowicka,

wdowa po urzędniku dr. żel. warsz.-terespolskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 9-ym kwietnia r. b., przeżywszy lat 52. Pogrążone w ciężkim smutku: córki, syn, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, w dniu 12-ym b. m., to jest w środę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godz. **1-ej** z poł. na cmentarz powązkowski. —516—

† Ś. p. GUSTAW EMERYK,

b. fabrykant, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 10 kwietnia 1893 r., przeżywszy lat 84. Stroskani synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krak.-Przedm., w dniu 12-ym kwietnia, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz brudzieński odbyć się mające. —1519

† Ś. p. JÓZEF LEŚNIEWSKI,

emeryt, b. urzędnik kolei warzaw sko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zakończył życie dnia 9-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 64. W głębokim smutku pogrążona żona z 2-ma córkami, zięciem, wnukami i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 12-ym kwietnia, to jest we środę, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. 2—1487

†
Ś. P.

Kazimierz Skirmuntt

obywatel ziemski, właściciel winnic pod Bałakławą na Krymie, honorowy sędzia pokoju okręgu sewastopolskiego,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 4-go kwietnia 1893 r. w Symferopolu. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się dnia 12-go kwietnia r. b., to jest w przyszłą środę, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które w głębokim smutku pogrążeni: córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—1474

† Ś. p. Stefanja z Kwiatkowskich
Hasiewicz,

wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 10 kwietnia 1893 r., przeżywszy lat 32. Pogrążeni w głębokim smutku: teściowa, szwagier i dzieci zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele na Pradze w dniu 12 kwietnia (we środę), o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz kamionkowski. —1516

† Ś. p. BARBARA MIREWICZ,

panna, opatrzona św. Sakramentami, po długiej ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 9-go kwietnia r. b. Pogrążeni w głębokim smutku: ojciec i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, w dniu 12 kwietnia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1515—

†
Ś. P.

Wincenty Bem,

b. obywatel ziemski z sieradzkiego, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 10-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 68. Pozostali: żona i syn, zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 12-ym kwietnia, tj. we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana w dolnym kościele św. Aleksandra odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1526

† W dniu 12-ym kwietnia, to jest we środę, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Augusty i Marji Zielezińskich

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które rodzina zaprasza. —1518—

† Jutro, dnia 12-go kwietnia, we środę, jako w 22-gą rocznicę śmierci ś. p. **Jana Lipińskiego**, obywatela m. Warszawy, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które córka i zięć uprzejmie zapraszają przyjaciół i znajomych. —1490—

† Dnia 12-go kwietnia, we środę, jako w dzień imienin

ś. p. Juljusza Wilkans,

odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą pozostała żona zaprasza życzliwych. —1498—

† Dnia 12-go kwietnia, we środę, odbędzie się żałobna wotywa w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** zrana, za duszę

ś. p. Michała Boguskiego.

Pozostała rodzina zaprasza na to nabożeństwo krewnych, przyjaciół i znajomych. —1506—

† W kościele powązkowskim, we środę, dnia 12-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Emilji z Giwartowskich Bednawskiej,

jako w rocznicę pogrzebu jej, na które to nabożeństwo pozostały mąż, uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—1509— **Władysław Bednawski.**

† We środę, dnia 12 kwietnia, jako w piątą rocznicę śmierci

ś. p. Pauliny z Głuchowskich

MIKUTOWICZ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o g. **11-ej** przed poł., na które córki i zięć zapraszają krewnych i znajomych. —1507—

† Za duszę

ś. p. Stanisława Łozy,

dnia 13-go kwietnia, to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci, odprawioną zostanie wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą zaprasza krewnych i życzliwych pozostała w smutku wdowa i syn. —517—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ukochanemu synowi i bratu naszemu ś. p. **Mikołajowi Gałaktionow**, przyjaciołom, znajomym i zacnej młodzieży kolegom, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam szczątki na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać."

—1517— **RODZICE i SIOSTRA.**

† Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom, kolegom i koleżankom, serdeczne „Bóg zapłać"—za odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku, ukochanego naszego synka ś. p. **Władysia.** 1513

Eliza i Marceli Hieropolitańscy z babką.

---

† Żałobny goniec smutną rozniósł wieść o śmierci

ś. p. MARJI STRZESZEWSKIEJ,

żony właściciela dóbr Bulkowo w płockiem, córki Stanisława, b. sędziego b. sądu apelacyjnego i Józefy z Markowskich, małżonków Radwańskich.

Zmarła dnia 12-go marca r. b. osieracając męża, córkę i rodzinę. Dla oddania ostatniej posługi przybyłe duchowieństwo, rodzina, licznie nader zebrany okoliczny i z dalszych stron kraju stan ziemiański, tłumy włościan, służą wymownym dowodem żalu, czci i szacunku, jakie zmarła potrafiła wzbudzić w sercach znających ją bliżej.

W pięknem, nie szablonowem, lecz z głębi serca płynącem przemówieniu miejscowego proboszcza ks. Żyżniewskiego przy eksportacji dnia 25-go marca, żałobny mówca podnosząc przymioty zmarłej, zaznaczył rzadki jej dar w jednaniu sobie serc szanownego obywatelstwa, jak i tych prostaczków wiejskich, tracących dobrą, wyrozumiałą panią, prawdziwą opiekunkę w złej doli.

Goiły serdeczną ranę miłe słowa sz. kapłana przy zwłokach, złożonych chwilowo na czas mowy przed dworem, którego duszą była przez lat blizko 23 małżeńskiego pożycia; rozrzewniły wszystkich smutne słowa, jakiemi mówca w imieniu zmarłej żegnał obecnych, przywodząc, jak nieboszczka w walce ze śmiercią wysilała się na uśmiech łagodny, aby nim tylko oszczędzić cierpień swoim najdroższym, patrzącym boleśnie na jej iście chrześcijański skon, poczem na barkach braci, krewnych i życzliwych poniesiono trumnę do kościołka, w odnowieniu którego ś. p. Marja główny brała udział.

Nazajutrz po mszach przy bocznych ołtarzach i summie, jeszcze raz dało się słyszeć żałobne wspomnienie z ust sędziwego ks. Osieckiego, który uprzytomnił, jak ś. p. Marja otrzymawszy najwyższe wykształcenie, nie chełpiła się z tego, nie walczyła jego błyskotliwością, pozorami, ale zespolonemi dary umysłu i serca przy lepszej ogładzie towarzyskiej, nabytej w zaraniu życia, celowała powagą zdania, taktem w postępowaniu, ujmującą gościnnością, surowością obyczajów, czyniąc zgonem swym nie łatwą do zastąpienia szczerbę w nielicznym niestety szeregu niewiast, które miałyby możność i prawo jaśnieć, jako wzór do naśladowania dla młodszego pokolenia.

Pochowana na cmentarzu w Bulkowie w nowo wymurowanym grobie, a gorąca serdeczna łza, jaką zrosiliśmy świeżą tę mogiłę, niech stanie za wyraz nieukojonego żalu i miłości, którą ś. p. Marja wznieciła w sercach naszych.

Ciało pochłonęła ziemia, lecz jej pamięć przeżyje nas wszystkich. 511

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Marji z Radwańskich Strzeszewskiej**, odprawionem będzie w kościele św. Krzyża d. 13 kwietnia, o godz. **10-ej** zrana, na które zaprasza się koleżanki, przyjaciołki, znajomych i życzliwych zmarłej.

Z Petersburga.

W gazecie *Nowosti* czytamy:

„W d. 5-ym b. m. odbyło się posiedzenie komitetu taryfowego przy ministerjum finansów, w celu ostatecznego rozważenia i rozstrzygnięcia nader ważnej dla przemysłu i handlu kwestji podziału wszystkich kolei na dwie grupy z oddzielnemi taryfami. Jak już donosiliśmy w swoim czasie, kwestja ta, przed złożeniem jej w komitecie, była wszechstronnie roztrząsana w oddzielnej komisji, utworzonej przy departamencie kolejowym pod przewodnictwem dyrektora departamentu W. W. Maksimowa i z udziałem przedstawicieli prawie wszystkich kolei rządowych i prywatnych. Rezultaty prac tej komisji były właśnie przedmiotem rozpraw w komitecie, który po ożywionej dyskusji i po wysłuchaniu wniosków przedstawicieli oddzielnych kolei przyjął następujący projekt podziału ogólnej sieci kolejowej: Wszystkie koleje mają być podzielone na dwie grupy; wschodnią grupę składać będą koleje na wschód od linji: Libawa—Możejki—Radziwiliszki—Kałkuny—Dźwińsk (Dynaburg)—Witebsk — Smoleńsk — Briańsk—Orzeł—Jelec—Griazi—Zwierewo—Rostow, t. j. koleje: rysko-dźwińska (dynaburska), libawsko-romeńska, część kolei warszawsko-petersburskiej (Kałkuny — Petersburg), dźwińsko (dynabursko)-witebska, orłowsko-witebska, orłowsko-griaska i liweńska, kozłowsko-woronesko-rostowska, griasko-carycyńska, riazańsko-uralska, syzrańsko-wiaziemska, orenburska, samarsko-złotoustowska, moskiewsko-kazańska, część moskiewsko-kurskiej (Moskwa — Orzeł), moskiewsko-niżnienowogrodzka, muromska, szujsko-iwanowska, moskiewsko-jarosławsko-wołogodzka, rybińsko-bołogowska, rżewsko-wiaziemska, nowotorska, borowicka, baltycka, pskowsko-ryska, mitawska, rysko-tukumska i część moskiewsko-brzeskiej (Moskwa—Smoleńsk). Oprócz tego koleje: mikołajewska i rostowsko-władykaukaska w komunikacji bezpośredniej z kolejami grupy wschodniej będą stosowały także taryfę tej grupy, w komunikacji zaś z kolejami grupy zachodniej—taryfę tej ostatniej grupy; w ten sposób wchodzić one będą niejako w obiedwie grupy.

„Grupę zachodnią stanowić będą koleje, leżące na zachód od linji: Libawa—Dźwińsk — Smoleńsk—Orzeł—Griazi—Rostów, a mianowicie: część kolei libawsko-romeńskiej (Radziwiliszki — Koszedary i Wilejka—Romny), część kolei petersbursko-warszawskiej (Dźwińsk—Wierzbołów i Landwarowo—Warszawa), część moskiewsko-brzeskiej (Smoleńsk—Brześć); następnie całe linje: południowo-zachodnie, warszawsko-wiedeńska, warszawsko-terespolska, iwangrodzko-dąbrowska, siedlecko-małkińska, nadwiślańska, fabryczno-łódzka, poleskie, część moskiewsko-kurskiej (Orzeł — Kursk), kursko-charkowsko-azowska, doniecka, ekaterynińska, charkowsko-mikołajewska, łozowsko-sewastopolska z dżansko-teodozyjską, kursko-kijowska i chwastowska."

Na innem miejscu przytoczyliśmy wiadomość o ogłoszeniu w *Praw. wiest.* nowych przepisów sanitarnych, będących niejako uzupełnieniem podobnych rozporządzeń z roku zeszłego. Przepisy powyższe, wydane przez departament lekarski i zakończone ogólnemi uwagami, które zacytowaliśmy poprzednio, obejmują szczegółowy regulamin, obowiązujący komitety sanitarne. Regulamin ten przytaczamy poniżej w streszczeniu:

„W celu ochrony przed przeniesieniem i rozszerzeniem się cholery utworzone będą w miastach i powiatach wykonawcze komisje sanitarne. W gubernjach, nieposiadających organizacji ziemstw, komisje te zawiążą się przy ogólnych komitetach sanitarnych, a w pozostałych gubernjach utworzone zostaną przy zarządach ziemskich i zatwierdzane będą przez gubernatorów. W każdej gubernji utworzone zostaną gubernjalne i powiatowe sanitarne komisje wykonawcze, które czuwać będą nad ogólnemi potrzebami sanitarnemi danej gubernji, względnie powiatu. W miastach gubernjalnych, w miastach z ludnością ponad 20,000 głów, oraz we wszystkich w ogóle miastach, nieposiadających instytucyj ziemskich, mogą rady miejskie, z upoważnienia gubernatorów, powoływać do życia miejskie komisje sanitarne, w celu zastosowania w obrębie miast środków anty-cholerycznych. Do składu wykonawczych komisyj sanitarnych, zarówno gubernjalnych, jakoteż powiatowych i miejskich, w gubernjach z instytucjami ziemstw należą lekarze rządowi i miejscy, oraz przedstawiciele policji, a w razie potrzeby mogą być do nich powoływani przedstawiciele różnych urzędów i instytucyj w sprawach tyczących się specjalnie tychże urzędów lub instytucyj. Członków komisyj (prócz tymczasowych) oraz prezesów zatwierdza gubernator. Do obowiązków wykonawczych komisyj sanitarnych należy opracowanie ogólnego planu walki z epidemją cholery, zarówno w fazie środków zapobiegawczych, jako też wtedy, gdy chodzi o stłumienie istniejącej już epidemji.

„Szczególną uwagę winny komisje sanitarne zwra-

cać na uzdrowotnienie zamieszkanych miejscowości i na kontrolę nad sanitarnemi w nich warunkami. W razie bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu cholery lub podczas epidemji działalność wykonawczych komisyj sanitarnych obejmie także ścisłą kontrolę nad przenoszącemi się z miejsca na miejsce masami robotniczemi i partjami wychodźców, oraz tranzlokowanemi oddziałami wojsk, aresztantami i t. d., zwłaszcza gdy przybywają z okolic zarażonych. Niezależnie od dozoru sanitarnego we wszystkich punktach, gdzie gromadzą się robotnicy, tudzież w punktach ożywionego ruchu przejezdnych, zaleca się bezwzględnie urządzanie schronisk, wydających za nizką cenę lub darmo ciepłą strawę lub herbatę, oraz lazaretów, przytułków nocnych, krytych pomieszczeń i kąpieli z pralniami. Natychmiast po ukazaniu się cholery lub choroby z objawami podejrzanemi organy sanitarne policyjne zawiadamiają o tem odpowiednie władze i zarządzają niewłocznie stosowne środki izolujące i dezynfekcyjne."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

ZAMACH NA PRYMASA.

Budapeszt 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Zbrodniarz, który targnął się wczoraj na życie prymasa Węgier, Vaszaryego, wyznał cynicznie, że do zbrodni popchnął go brak zajęcia. Rana sekretarza jest śmiertelną.

SECESJA MŁODOCZECHÓW.

Praga czeska 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Młodoczesi opuścili wczoraj gromadnie salę sejmową, ponieważ sejm jednomyślnie odesłał projekty utworzenia nowych sądów do innej komisji, niż oni żądali.

ŚRODKI ZARADCZE.

Toruń 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Przeciw zawleczeniu cholery mają być na granicy zarządzone jak największe środki ostrożności. Z rozpoczęciem żeglugi na Wiśle spodziewają się tu przybycia do 15,000 zagranicznych flisaków, których postanowiono trzymać zdala od brzegów rzeki. Tratwom towarzyszyć będą parowce aż do Gdańska i zaopatrywać flisaków w potrzebną żywność. Po przybyciu do Gdańska, wysyłani będą flisacy osobnemi pociągami sanitarnemi do granicy. Prezes Prus zachodnich, bawiąc tutaj, udał się także do Aleksandrowa dla naradzenia się nad środkami profilaktycznemi.

REKLAMACJE KURTZA.

Berlin 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wydalony bezprawnie z Francji weterynarz Kurtz zamierza wystąpić z pretensją o wynagrodzenie szkód poniesionych.

ROZMOWA Z ANDRIEUX'M.

Paryż 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*—Korespondent *Berliner Tageblattu* miał rozmowę z Andrieux'm, który oświadczył mu, że położenie Francji jest krytyczne. Ministerjum Dupuy potrwa niedługo. Naród jest zniechęcony rządami oportunistów; blizkie wybory tego dowiodą.

ANAM I SIAM.

Paryż 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Francuzi zajęli w d. 4-ym b. m. bez walki wyspę Khone na rzece Mekong. Wojska sjamskie cofnęły się na wezwanie rezydenta francuskiego. (Pomiędzy Siamem a Francją wybuchły nieporozumienia, ponieważ sjamczycy usiłują zagarnąć nad Mekongiem część Anamu; *przyp. red.)*

SKUPCZYNA.

Belgrad 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Skupczyna uznała się za kompletną i wybrała prezydjum. Zawezwano raz jeszcze radykalistów do przedstawienia mandatów komisji weryfikacyjnej, w przeciwnym bowiem razie rozpisane będą na miejsce ich nowe wybory.

Wiedeń 11-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — *Fremdenblatt* potępia radykalistów za opuszczenie skupczyny. Powinni oni byli bronić praw swoich w sposób legalny w izbie.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Rudolf Falb przepowiedział już przed dziesięcioma dniami gwałtowne trzęsienie ziemi, jakie w sobotę nawiedziło południowe Węgry, Serbję i Bułgarję.

Belgrad 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Trzęsienie ziemi powtarzało się w Serbji przez trzy dni z rzędu. Ziemia wyrzuca masę barwy ołowianoszarej.

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Z Chili donoszą, że w Santjago i Aconcagua lud napada na budowle publiczne. Ogłoszono stan oblężenia.

FAŁSZYWE ALARMY.

Waszyngton 11-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Wiadomość o splądrowaniu konsulatu Unji w Peru okazała się mylną. Lud rzucił się na lożę wolnomularską w La Paz (Boliwja), ale i tutaj konsulat północno-amerykański nie był zaczepiony.

Berlin 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Dzisiaj rozpoczęły się posiedzenia pruskiej izby deputowanych.

Berlin 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów pruskich, na którem ułożono dalszy plan prac sesji parlamentarnej.

Paryż 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Prezes izby, Kazimierz Périer, wygłosił mowę bankietową w Troyes, w której zapewnił, że rzeczpospolita jest zabezpieczoną przed niespodziankami. Monarchiści mogą być przyjęci do szeregów republikańskich, wszakże jako prości żołnierze, nie jako przewódzcy.

Londyn 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Z Valparaiso (Chili) donoszą, że prezydent Montt odmówił na teraz przyjęcia dymisji gabinetu.

Londyn 11-go kwietnia. *(T. pr. K. War.)*— W izbie gmin oświadczyli posłowie irlandzcy, że przyjmują bil Gladstone'a.

Bruksella 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Z powodu przewidywanego głosowania izby nad rewizją konstytucji skonsygnowano wojsko, milicję i policję. Ludność wzburzona.

Berlin 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* —
Ruble w gotówce **211** **85** (wczoraj 211.20)
Ruble na dostawę **212** **25** (wczoraj 211.25)

GIEŁDA.

Warszawa, 11-go kwietnia.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.37½, 47.40, 47.42½, 47.45 i 47.47½, przeważnie jednak po kursie 47.42½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.25. **Londyn** krótki zbywano po 9.64. Za **Paryż** krótki osiągano po 38.55 i 38.57½. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.52½, za Londyn krótki 9.66, za Paryż krótki 38.65 i za Wiedeń krótki 79.55, przy chęci płacenia 47.42½, 9.63½, 38.50 i 79.25 w tym samym porządku.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.55. Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce po 47.42½, 47.45 i 47.60.

Kupiono kilka akcyj Tow. południ.-russk. dnieprowskiego po 745, przy chęci otrzymania po 750.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dwanaście.—Boleję nad fatalnością, będę 24 przez tydzień, widzenie konieczne. Zaklinam, umożliwić spotkanie, wieczornym zawiadomiwszy wcześnie. Tęsknota pochłania.—Siedm. 515r



Nowość na rok 1893!!

Welocypedy Angielskie

The Ormonde Cycle Comp.
Leicester & London.

Model G. dwukołowiec szosowy, rama Diamant, na gumach pneumatycznych.

Cena 170 rs.

oraz wszystkie inne droższe modele, otrzymał

MAISON „ORMONDE,"

17. Aleja Ujazdowska 17. 393R

Zarząd 2-ej Warsz. Sali Licytacyjnej, Senatorska 28, 682

wzywa właścicieli przeemiotów pozostawionych do sprzedania i przechowania w tejże sali, aby z kwitami niżej wyszczególnionemi, zgłosili się w ciągu miesiąca, w celu odnowienia tychże, w przeciwnym razie zarząd postąpi podług § 6 (na sprzedanie) i § 5 (na przechowanie) podług ustawy zatwierdzonej przez Ministra Spraw Wewnętrznych, d. 20 Marca (1-go Kwietnia) 1891 r.

Kwity niebieskie: 65, 84, 85 86, 99, 137, 138, 139, 144, 149, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 178, 187, 188, 189, 199, 202, 204, 223, 226, 240, 511, 512, 513, 517, 531, 533, 534, 535, 537, 557, 606, 615, 619, 620, 626, 668, 680, 693, 714, 757, 758, 759, 761, 762, 765, 767, 816, 835, 837, 864, 909, 910, 921, 923, 929, 930, 934, 938, 941, 969, 980, 981, 985, 992, 1002, 1003, 1008, 1023, 1030, 1063, 1070, 1071, 1090, 1093, 1096, 1104, 1114, 1115, 1119, 1123, 1131, 1139, 1143, 1145, 1149, 1150, 1154, 1164, 1167, 1172, 1184, 1186, 1191, 1209, 1211, 1213, 1217, 1821, 1222, 1223, 1224, 1232, 1238, 1255, 1269, 1276, 1286, 1287, 1290, 1301, 1303, 1314, 1337, 1341, 1345, 1357, 1365, 1368, 1370, 1372, 1375, 1376, 1377, 1383, 1387, 1419, 1479, 1484, 1485, 1486, 1487, 1488, 1489, 1508, 1564, 1587, 1588, 1597, 1598, 1602, 1612, 1613, 1616, 1620, 1625, 1635, 1636, 1644, 1645, 1655, 1657, 1672, 1673, 1677, 1678, 1679, 1683, 1685, 1689, 1695, 1696, 1702, 1728, 1733, 1737, 1738, 1739, 1740, 1741, 1749, 1756, 1758, 1768, 1774, 1779, 1781, 1783, 1784, 1785, 1788, 1790, 1792, 1795, 1798, 1806, 1823, 1826, 1827, 1832, 1833, 1834, 1842, 1843, 1849, 1850, 1851, 1852, 1853, 1856, 1857, 1868, 1877, 1878, 1879, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1897, 1899, 1900, 1902, 1904, 1905, 1906, 1907, 1909, 1910, 1912, 1913, 1914, 1918, 1927, 1928, 1929, 1930, 1933, 1940, 1942, 1952, 1954, 1973, 1989, 1990, 2000; **białe**: 43, 44, 46, 53, 55, 56, 62, 71, 72, 75, 81, 89, 92, 96, 97, 98, 104, 110, 116, 118, 120, 121, 122, 129, 130, 147, 153, 155, 156, 159, 166, 168, 170, 172, 173, 178, 179, 182, 183, 184, 185, 189, 197, 199, 211, 214, 216, 222, 223, 230, 232, 234, 235, 240, 241, 243, 246, 247; **na przechowaniu**: 33, 39, 40, 42, 44, 45, 46.

DEZYNFEKCJA.

Warszawskie Zakłady Gazowe

wyrabiają z ubocznych produktów różne przetwory chemiczne, z których

KREOLINA i PROSZEK Dezynfekcyjny,

nadają się znakomicie do wszelkiego rodzaju dezynfekcji,

Podług analizy i doświadczeń przeprowadzonych przez znano powagi Panów: D-ra Nenckiego, Milicera i Znatowicza **Kreolina** w trzech do pięciu procentowej mięszaninie z wodą zabija grzybki cholery azjatyckiej i tyfusu brzusznego, w przeciągu 6 do 12 godzin, **Proszek dezynfekcyjuy** w 10 procentowej mięszaninie, zabija te grzybki w przeciągu 24 godzin.

Przytem **Kreolina** zabójcza dla wszelkich mikrobów i niższych organizmów, jest nieszkodliwą dla człowieka i zwierząt domowych i z powodu swego silnego działania, jest **najtańszym** środkiem dezynfekcyjnym; jeden funt mięszaniny kreoliny z wodą zabójczej dla mikrobów dla dezynfekcji ustępów, rynsztoków i t. p. kosztuje **jedną kopiejkę**.

Oprócz tego wyrabia się płyn nazwany przez nas **„Owadin"**, służący do wytępienia wszelkich domowych owadów, dla czego należy „Owadin" wpół na wpół zmieszać z ciepłą wodą i tą mieszaniną wymyć podłogi i ściany zanieczyszczonego domu, szczególniej zaś można dom zabezpieczyć podczas budowania lub przeróbek, polewając tą mieszaniną polepy, czego próba dokonaną w jednem mieszkaniu w domu pod № 4 przy ulicy Brackiej, daje najlepsze dowody.

Lak asfaltowy pięknego połysku, schnący bardzo prędko i nadzwyczaj trwały.

Ammoniak płynny, technicznie czysty, bezbarwny i ciężaru gatunkowego 0,910. Na żądanie możemy dostarczyć także chemicznie czysty, lub innego ciężaru gatunkowego, podług umowy. Ammoniak c. g. 0,910 sprzedajemy w naszym zakładzie gazowym po 24 ruble za 100 kilogramów.

Powyższe przetwory detalicznie sprzedaje znana firma L. Spiess i Syn, plac Teatralny, po następujących cenach:

Kreolina w butelkach litrowych po rublu litr i blaszankach 5 kilgrm. po 90 kop. za kilgrm., w balonach 100 funtowych po 35 kop. za funt.

Proszek dezynfekcyjny 100 funtów za 3 rs. 50 kop.

Lak asfaltowy 15 kop. za funt.

Owadin za pud 2 ruble.

Przy zamówieniach większych na którykolwiek z powyżej wymienionych przetworów, Zarząd Zakładów Gazowych **Senatorska 8**, udziela odpowiednie rabaty, stosownie do wielkości zapotrzebowania i sposobu zapłaty. 543

Mam honor zawiadomić Szanownych odbiorców mojego

Pudru Higienicznego,

iż od niejakiego czasu pojawiły się naśladowania do złudzenia powierzchownością i moim podpisem, a nie wewnętrzną wartością. Obowiązkiem jest moim uprzedzić osoby, które mogłyby być narażone na uszkodzenie swej płci i zarazem uwiadamiam, że zawsze sam przysposabiam i nikt nie jest wtajemniczony i nikomu do dnia dzisiejszego recepty na **Puder Higieniczny** nie powierzałem. Otóż dla łatwego odróżnienia na odwrotnej stronie pudełka umieściłem napis 671

Jana Zaleszczyńskiego.

Fabryka Pudru Higienicznego, egzystująca lat 23.

220 numerów od 1 rs. i drożej na dobę,

HOTEL METROPOL,

MOSKWA, Plac Teatralny.

Pierwszorzędny, największy hotel w stolicy, znajduje się w samym środku miasta. Możliwe udogodnienia dla pp. podróżujących.

UWAGA. Ponieważ dorożkarzom nie daje się na piwo, przeto Zarząd hotelu uprzejmie prosi nie zwracać uwagi na słowa dorożkarzy, tyczące się hotelu. 371r



Słynne Ulubione Perfumy

Dystyngowanego świata

Lohse'go Maiglöckchen

wszystkich krajów

Jedynie prawdziwe jeżeli nosi całkowitą firmę wynalazcy:

GUSTAV LOHSE,

Perfumer Nadworny
BERLIN, Jägerstrasse 46.

Nabywać można w wszystkich lepszych Perfumerjach, Magazynach aptecznych i Zakład fryzjierskich.

W nowo-otwartym Magazynie

HENRYKA LEWINSONA,

ulica Miodowa Nr 18 (bel étage), 642

przygotowano w znacznym wyborze na sezon nadchodzący

OKRYCIA DAMSKIE,

jako to: Żakiety, Palta, Płaszcze, Peleryny itd., według najnowszych wzorów zagranicznych.

Wielki wybór materjałów na zamówienia.

WIELKIE PLACE

w Targówku, tuż przy samej granicy Warszawy, są do sprzedania place pod budowę fabryk, a najlepiej nadające się pod budowę garbarń z powodu obfitości wody. Place te przerzynają koleje: Nadw., Petersburska i Obwodowa. Z tej ostatniej może być przeprowadzona strzałka kolei żel. Pozwolenie od Władzy wojskowej na wznoszenie budowli murowanych, znajduje się w rękach właściciela Targówka. Wiadomość: Żelazna 78, m. 5, od 4-ej do 6-ej. 640



Welocypedy Angielskie

Towarzystwa RUDGE w Coventry

z nowościami na sezon r. 1893.

Nowe rekordy na welocypedach RUDGE.

14 Lutego r. b. w Paryżu Terront, **w 42 godzinach** przejechał **wiorst 937½**. 22 Lutego r. 1893 w Paryżu Beconnet, otrzymał **zwycięztwo w wyścigu wszechświatowym**, przebiegłszy **w 6 godzinach mil ang. 116 (wiorst 174)**.

Katalogi na rok 1893 **bezpłatne**.

Reprezentanci na całą Rossję

Abaczyn i Orłów,

DOM HANDLOWY 435r

w Moskwie, Miasnickaja, dom Sytowa.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 444

Poczthalterja w Turku

do odstąpienia.

Koni utrzymuje 23, dochód roczny 9,000 rs.—Stale kursują dwa razy dziennie karety pocztowe. Bliższe szczegóły na miejscu. 434R



QUADRANT i CRYPTO

UZNANIE USTALONE

POLECAJĄ

LUDW. REINEKE & Co

MARSZAŁKOWSKA 134

RÓG Sto KRZYZKIEJ. 228B

Zakład Dyjetetyczny

D-ra Skórczewskiego

w Krynicy,

otwarty od 15-go Maja do 30-go Września. 447R

Tapicer-Dekorator,

majster cechowy, poszukuje objęcia robót tapicerskich przy magazynie mebli i rzeczone może wykonywać u siebie po cenach najprzystępniejszych, w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość ulica Długa № 43, u p. Morantowicza. 668

KAPELUSZE

po cenie fabrycznej, sprzedaż sezonowa w składzie

WEIGT i S-ka, Trębacka № 2.

Kapelusze w wyborowych gatunkach. Na żądanie wysyłają się rysunki i ceny franco. Wysyłka kapeluszy pocztą za zaliczeniem. 556

T. WEIGT. Królewska № 1.

Znana Szanownej Publiczności, przeszło od lat 30-tu egzystująca

Pralnia i przerabianie KAPELUSZY słomkowych

oraz **wyrób waty**, przeniosła się pod № 12 na Podwale, bliżej króla Zygmunta; tu się też przyjmują dziecinne płaszczyki, które są odrabiane z całą specjalnością. 662

J. Domagalski.

Szkoła religijna «Ohel Tora»
(5 Oddziałów)
Sz. A. MINDELA—Łódź.
ulica Cegielniana № 31,

przyjmuje uczniów różnego wieku codziennie do 20 Kwietnia. — Sumienna nauka religji, języków i innych przedmiotów. — Program nauk i liczba doświadczonych nauczycieli powiększone. — Przy szkole stancja dla uczniów innych miejscowości ze wszelkiemi wygodami.—Program nauk wysyła się na żądanie franko. 422r

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej (stara poczta).

UBIORÓW MĘZKICH.

Z powodu bardzo korzystnych zakupów **przy zbliżającym się sezonie letnim,** sprzedaje gotowe ubiory i przyjmuje obstalunki **po cenach nader zniżonych.** 655

Nauka i wychowanie.

Akcentem paryzkim udzielam konwersacji francuzkiej u siebie i na mieście, z upoważnieniem władzy. Chmielna 14—4, 8—9 wieczorem. 11053

Adres szkoły kroju J. Grabskiej, Marszałkowska 149. System własny, dyplomowany w Paryżu, bez poprawek, książki do kroju. Fasony z bibuły. 11191

A) Zakład froeblowski Emilji Goldmanowej, Świętojerska № 18. Zapis codziennie. 10919

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1020r

Buchalterji wyucza metodą uproszczoną dyplomowany przez okręg naukowy nauczyciel Leon Lewicki, Elektoralna 47. 10152

Buchalterji nauczyciel specjalista S. Rogulski, autor metody. Niecała 4. 10570

Francuzka dobrze wychowana, znająca włoski, angielski i wyższą muzykę szuka miejsca. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiej, Warecka 3. 10989

Izraelitka, z gimnazjalnem 6-klasowem wykształceniem, patentowana, poszukuje kondycyj. Może wyjechać. Pawia 60—70. 11168

Korepetytor, student uniwersytetu, znający języki starożytne i matematykę, potrzebnym jest do ucznia 3-ej klasy gimnazjum filologicznego, za wynagrodzeniem rs. siedem miesięcznie. Długa 57. Trzciński. 11042

Korepetytor potrzebny zaraz, może być uczeń klasy 5-ej gimnazjum filologicznego. Zajęcza № 12, m. 6. 10869

Lekcyj na fortepianie, udzielam początkującym, tanio. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. R. 10895

Nauczycielka z patentem wyższym, konwersacją francuzką i muzyką na swoim fortepianie, poszukuje lekcyj. Ulica Wspólna 33—11. 11195

Nauczycielka polka, z gimnazjalnem wykształceniem, doskonałym russkim, konwersacją francuzką, muzyką, poszukuje miejsca lub lekcyj w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 10974

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Sienna 22—14. 11220

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcyj i na swoim fortepianie. Wiadomość od 12—2, Wspólna 54, mieszk. 3. Uczen. Szlocera. 10942

Potrzebny jest niemiec znający gruntownie język niemiecki w zakresie chemji. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych na Krakowskiem-Przedmieściu № 17. 10871

Potrzebna rodowita francuzka na godziny, do 5-letniego chłopczyka. Wiadomość: Orla 12, m. 5, między 2-ą a 5-ą. 10917

Potrzebna nauczycielka polka z francuzką konwersacją, dobrą muzyką. Królewska 11—35. 10690

Potrzebny realista dla przygotowania chłopca do 2-ej klasy, 5 rs. miesięcznie. Adres złożyć w kantorze Kurjera Warsz. dla „Realisty." 11105

Potrzebny niemiec, słabo władający polskim, do konwersacji. Oferty przyjmuje Kurjer „Nauka." 11104

Potrzebna gimnazistka z niemieckim, za obiad lub mieszkanie. Sienna 23—25. 11159

Student filologji, znający gruntownie języki: polski, russki, francuzki i niemiecki, poszukuje guwernerki. Adres: J. O. № 3, st. Włoszczowa, Kieleckiej gub. 11231

W zakładzie freblowskim Marji Chełmońskiej, Ciepła 5, zajęcia już się rozpoczęły. 10948

Zakład freblowski Janiny Motylińskiej, Krucza 18, przyjmuje dzieci od lat 3-ch. Z porą cieplejszą gry w ogródku. 10682

Doniesienia osobiste.

Chcę poznać i poślubić osobę moralnych zasad, inteligentną, umiarkowanych wymagań, przyjemnej powierzchowności, z gotówką od 5,000 rubli i młodszą odemnie. Jestem wdowiec, bez obowiązków, lat 31, katolik, urzędnik, właściciel domu, roczny dochód netto rs. 1,200. Proszę adresować: okazicielowi kwitu ogłoszenia „J. K. 862" poste-restante Kielce, z zawiadomieniem w Kurjerze. 10980

Dla Blondynki Z. Z. list na poczcie. 11158

Mężczyzna poważniejszych lat, dosyć przystojny, inteligentny, posiadający majątku nieruchomego i w gotowiźnie około 22,000 rubli, z nieruchomości ma dochodu 1,500 rubli i procent od reszty, nie mając szerszych stosunków i znajomości, pragnie tą drogą, już mniej więcej utartą, poznać pannę lub wdowę bezdzietną, w wieku od lat 24 do 34, także przystojną i inteligentną, z posagiem od 10,000 rubli, zasad moralnych i uczciwie myślącą, któraby szanowała ognisko domowe, w celu matrymonjalnym. Osoba interesowana raczy przesłać swą ofertę pod adresem: W-ny Duczymiński w Płocku, ulica Błonie, dom Zawadzkiego, rekomendowaną dla X. X. Oferty pod anonimami nie będą uwzględniane. Za dyskrecję ręczy się słowem honoru i uczciwego człowieka. Posag będzie użyty na powiększenie majątku nieruchomego i zabezpieczony. 10981

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom wykwalifikowany poszukuje posady zaraz w Królestwie lub Cesarstwie, posiada chlubne legitymacje. Oferty proszę nadsyłać: kantor Kurjera Warszawskiego sub „Agronom." 11187

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski) 3 Miodowa, oficyny 25. 10093

A) Froeblówki różnych narodowości, uzdolnione, z patentem, umieszcza kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 884r

Bez wynagrodzenia pragnę wyjechać za granicę lub na wieś do towarzystwa, wyręczania pani. Marszałkowska № 94, mieszkania 22. 10560

Człowiek w sile wieku, żonaty, bezdzietny, z kaucją, pragnie obowiązku szwajcara, woźnego lub t. p. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami K. M. 11170

Drukarz litograficzny poszukuje pracy.— Oferty przyjmuje Kurjer pod D. L. 11135

Francuzka życzy zająć się kilka godzin dziećmi. Jerozolimska № 84, skład herbaty. 11146

Francuzka szuka zajęcia, 50 kop. dwie godziny z rzędu. Oferty: Kurjer Warszawski „Aline." 11101

Francuzka inteligentna, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca do towarzystwa, zarządu domem, na wieś lub w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Etrangère." 11082

Francuzka szuka zajęcia parę godzin dziennie lub demi-placc. Żórawia 43, m. 2, od 5 do 6-ej. 11110

Ktoby z panów majstrów cechowych zechciał przyjąć ucznia lat 12, z prowincji, na praktykę, zechce łaskawie pozostawić swój adres z nadmienieniem warunków w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. B. D. 11063

Kucharka wyborowo, smacznie gotująca, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na stałą lub na przychodnią. Piwna № 33, m. 10. 11232

Młody człowiek, lat 22, katolik, poszukuje miejsca praktykanta rolnego w większych dobrach, za wynagrodzeniem. Łaskawe oferty w celu bliższego porozumienia się przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Praktykanta." 11143

Mam trzyletnią praktykę kolonjalną, znam język niemiecki, z powodu sprzedaży poszukuję zajęcia. Ogrodowa 63, m. 15. 11126

Młody człowiek, posiadający języki polski, russki, niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Zajęcie" w kantorze Kurjera. 11201

Niemka, która dużo podróżowała jako panna służąca i bona niemka, poszukuje miejsca na wieś. Tamże jest pokój umeblowany dla kobiety. Widok 24, m. 18. 11162

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Nowy-Świat 41—19. 11238

Niemka rodowita z francuskim, ukończywszy zakład żeński i handlowy z korespondencją za granicą, ma godziny wolne. Złota 14, m. 17, od 2—3-ej i 7—8-ej. 10829

Niemka poszukuje kilku godzin zajęcia się dziećmi. Oferty: Kurjer Warsz. Y. Z. 10933

Ogrodnik poszukuje posady na wyjazd. Adresować proszę do ogrodu Krasińskich, do ogrodnika J. Niemiry. 11172

Osoba obeznana z handlem, posiadająca języki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Rekomendacja osób wiarogodnych. Ogrodowa 24—9. 10258

Osoba posiadająca języki, znająca gospodarstwo wiejskie, jak również i w różnych zakładach, wskażą świadectwa, pragnie przyjąć miejsce zaraz. Tamże jest bona niemka zagraniczna, z szyciem na maszynie, robotami ręcznemi. Chmielna № 94, stróż wskaże. 11088

Osoba w średnim wieku, obeznana z zarządem domu, z dozorem chorych, wyjeżdżała kilka razy za granicę do towarzystwa, poszukuje podobnego zajęcia. Posiada poważne rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod literami K. K. 11083

Osoba starsza, z francuskim, muzykalna, szuka miejsca towarzyszki lub do dzieci. Świadectwa, rekomendacje, warunki przystępne.— Oferty: Sosnowa 6, m. 2. 11092

Ogrodnik urządza ogródki, przesadza rośliny. Wiadomość: Nowogrodzka 14, mieszkania 11. 11150

Ogrodnik przyjmuje letnie roboty ogródków. Tamże jest sklep do sprzedania. Nowogrodzka № 9. 11144

Osoba w średnim wieku poszukuje obowiązku za gospodynię w katolickim i uczciwym domu, może być na prowincji. Leszno № 27, m. 26. 11141

Osoba dobrej rodziny, pracowita, oszczędna godna zaufania, znająca się dobrze na kuchni, zajmie się dziećmi za małe wynagrodzeuie. Złota № 23, mieszkania 10. 11193

Od 1-go lipca urzędnik za meldunki poszukuje 2 lub 3 pokojów z kuchnią, będzie dopłacać. Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. J. H. 11200

Podupadły stolarz poszukuje pracy. Żelazna № 82, m. 6. 11218

Polka wykształcona, zupełnie dobrego towarzystwa, z doskonałym francuskim, poszukuje na trzy miesiące, od czerwca, miejsca towarzyszki lub opiekunki, za granicą lub na wieś. Krucza 34, m. 7. 10651

Przyzwoita paryżanka poszukuje demi-place do dorosłych panien, rocznie 150. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. 16. 10902

Paryżanka wykształcona poszukuje miejsca do towarzystwa. Krucza 13, m. 33. 10657

Posiadając sklep dystrybucyjno-spożywczy i będąc zmuszoną sprzedać go, poszukuję posady odpowiedniej: kasjerki, ekspedjentki, zarządu sklepem i t. p. Posiadam świadectwa poważnych instytucyj oraz kaucję. Wiadomość: Marszałkowska № 88, firma „Stanisława." 11047

Poszukuje pracy człowiek młody, znający się dokładnie na robotach ślusarskich, kowalskich oraz czynności biurowej, pracował dotąd przy drodze terespolskiej. Łaskawe oferty składać prosi pod literami B. K. w kantorze Kurjera. 11067

Rządca gospodarczy poszukuje zaraz odpowiedniej posady, może złożyć kaucji parę tysięcy rubli. Oferty: hotel Słowiański, mieszkania 15. 11058

Subjekt obeznany z handlem kolonjalnym po miasteczkach prowincji, na co posiada chlubne świadectwa, poszukuje pracy. Oferty do Kurjera pod „2—6." 11056

Wykształcona niemka, posiadająca język russki, znająca wszelkie robótki, poszukuje posady towarzyszki lub w gospodarstwie, sklepowej lub kasjerki. Oferty pod literami A. R. S. przyjmuje kantor Kurjera. 11219

Znam krój, krawieczczyznę, język niemiecki i gospodarstwo domowe, pragnę odpowiedniego miejsca. Chłodna № 58, m. 12. 11072

b) Zaofiarowane.

Do kantoru fabrycznego poszukuje się praktykanta (chrześcjanina) ze znajomością niemieckiego i russkiego. Oferty uprasza się nadsyłać do Kurjera Warszawskiego pod „Praktykant." 11021

Do magazynu Pauliny Szubert, Erywańska 16, potrzebne zdolne staniczarki. 11114

Hafciarki i maszynistki do bielizny potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 11054

Maszynistka szyjąca kapelusze słomkowe znajdzie zajęcie. Nowy-Świat 59, mieszkania 32 11209

Kobieta do usługi zaraz potrzebna. Wiadomość: Trębacka 3, mieszkania 4. 11026

Kucharz potrzebny do restauracji, z małą kaucją. Wiadomość za rogatką Belwederską, szynk Styczyńskiego, dom Stokowskiego. 11128

Młody, inteligentny człowiek, z niemieckim (chrześcjanin), potrzebny jako praktykant do farbiarni. Warunki dogodne. Wiadomość: Rymarska 10, skład przędzy. 11229

Osoba mówiąca po francusku, znająca szycie, potrzebna jest do dzieci. Wiadomość: ul. Foksal № 7. 11148

Panny zdolne do spódnic i staników potrzebne. Florencja, Świętokrzyzka 39. 10636

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do szycia kapeluszy filcowych męzkich. „Albert", Miodowa 19. 10288

Praktykant, chrześcjanin, potrzebny do składu drzewa; ma umieć dobrze rachować i pisać. Reflektanci zgłoszą się do kantoru, Senatorska 19, mieszkania 11. 10564

Potrzebne są panny zdolne do staników, spódnic i podręczne. Nowy-Świat 62, Muklanowicz. 10966

Potrzebna jest zaraz panna do kapeluszy na wyjazd. Elektoralna 41, m. 10. 10878

Potrzebny jest uczeń do warsztatu siodlarskiego, Leszno 23. 10[illegible]75

Potrzebna jest maszynistka do bielizny męzkiej. Śliska № 6, mieszk. 11. 10714

Panna do strojów uzdolniona potrzebna jest na wyjazd. Chmielna 36, m. 5. 10709

Panny potrzebne zdolne do staników i do nauki. Długa 23, mieszk. 2. 10847

Potrzebny inkasent, kawaler, do piekarni, z kaucją 200 rubli. Długa 10. 10864

Pracownia artystyczno-rękodzielnicza L. Strońskiej, Grzybowska 29. Potrzebne są zaraz panny do haftu na maszynie korbowej i do szycia bielizny na maszynie Wheler et Wilson. 10706

Potrzebna panna uzdolniona, izraelitka, do restauracji. Przechodnia 8. 10[illegible]83

Potrzebny uczeń do składu wódek i win.— Pierwszeństwo z prowincji. Ulica Krochmalna № 49. 10870

Potrzebna panna, uzdolniona modystka do kapeluszy, na wyjazd do Łodzi. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 10, sklep Zawistowskiej. 10[illegible]59

Potrzebna jest do Łodzi do dwojga dzieci bona izraelitka, z gimnazjalnem wykształceniem, znająca się na metodzie Froebla. Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod literami „K. G. G." 1047r

Potrzebne panny uzdolnione i podręczne do krawieczczyzny. Chmielna № 19, mieszkania 18. 10918

Panny zdatne do staników potrzebne. Wspólna [illegible]4 A, mieszkania 5. 11001

Potrzebne panny do szycia słomy na maszynie i ręcznie. Bogusławski, Żabia 4. 11121

Panny do strojów, zdolne zupełnie, podręczne i do nauki. A. Bogusławski, ulica Żabia № 4. 11122

Potrzebny chłopiec do mechanika. Aleja Róż № 1, m. 3. 11125

Potrzebne panny i uczennice do kwiatów.— Róg Kościelnej i Freta № 17, drugie piętro. 11133

Panienki potrzebne do fabryki przyborów do kwiatów, zaraz płatne. Świętojerska 20, m. 8. 11134

Potrzebna zaraz zdolna panna, znająca doskonale krój garderoby damskiej i bielizny, do prowadzenia szwalni. Wiadomość: Wierzbowa № 6, w kawiarni hotelowej. 11136

Potrzebny jest subjekt felczerski do Marek. Wiadomość u felczera Szwalberga na Pradze, ulica Szmulowska № 5. 11137

Potrzebny uczeń do stolarza. Śliska № 7. 11069

Potrzebne zaraz dziewczynki do robót włóczkowych. Złota 31, m. 10. 11068

Panny podręczne i do nauki potrzebne zaraz, Wspólna 13, Bielawska 11061

Potrzebne maszynistki do bielizny. Leszno 47, m. 5. 11059

Potrzebne zaraz panny do spódnic. Żórawia 23, mieszk. 20. 11050

Panny kompletnie zdolne do staników potrzebne do pracowni. Świętokrzyzka № 27, m. 10. 11051

Panny do bielizny potrzebne zaraz. Nowo-karmelicka 15, m. 14. 11034

Potrzebna jest panna podręczna zaraz.—Chmielna 49, mieszkania 13. 11032

Panny do okryć dziecinnych za dobrem wynagrodzeniem i do nauki potrzebne do magazynu Przezdzieckiego, Kotzebue 2. 11031

Potrzebny uczeń do handlu korzennego.—Wolska № 5, Naake. 11030

Panny podręczne do staników potrzebne zaraz. Żórawia 27, m. 3. 11028

Panny do staników i spódnic, jakoteż maszynistka potrzebna. D. Kurdelska, Mazowiecka № 11. 11076

Podręczna potrzebna do domu prywatnego. Leszno 44, m. 9. 11109

Potrzebny uczeń do nowego korzystnego rzemiosła, pierwszeństwo z językiem niemieckim. Wspólna 30, m. 10. 11106

Potrzebne uzdolnione panny do staników oraz podręczne. Tamże przyjmuję okrycia i suknie do roboty. Widok 24, m. 3. 11178

Potrzebna bona niemka, lat średnich. Wiadomość: Długa 33, mieszkania № 1. 11175

Potrzebne podręczne i do nauki. Złota № 8, m. 28. 11174

Podręczne do krawieczyzny potrzebne są zaraz. Hoża 36, pracownia Aurelji. 11167

Panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic potrzebne do pracowni, Mazowiecka № 2. 11161

Potrzebna podręczna do drobiazgów. Ulica Złota 20, m. 15. 11237

Panny zdolne podręczne do staników potrzebne zaraz. Przejazd 13, m. 26. 11239

Potrzebna jest uzdolniona maszynistka zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Marszałkowska 38, m. 25. 1072r

Potrzebna bona polka młoda, skromnych wymagań, z francuskim lub niemieckim, do 6-letniego chłopczyka, dom semicki. Zimna 7—2, pomiędzy 4—5-tą. 11233

Potrzebna dobra staniczarka i podręczna na stałe. Marszałkowska 116, m. 18. 11160

Potrzebny rządca z kaucją tysiąc rubli zaraz, do samodzielnego zarządu większego majątku. Wspólna 6, u właścicielki. 11157

Potrzebne panny zupełnie zdolne do staników i spódnic za wysokie wynagrodzenie.—Magazyn Józefiny, Erywańska 9. 11149

Potrzebna zaraz zdolna krawcowa, znająca doskonale krój i krawieczyznę. Pensja 12 do 15 rs. Ul. Marszałkowska 32—6. 11147

Potrzebne są panny do krawieczyzny. Leszno 47, m. 6. 11225

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Pańska 36, m. 29. 11222

Potrzebne staniczarki, spódniczarki, dziewczynki do nauki, zaraz do pracowni sukien, Marszałkowska 117, m. 8. 11213

Potrzebna bona francuzka na przychodnią, na godziny, do dwojga dzieci 5—6 lat. Bracka 6, m. 5. 11212

Potrzebne są panny podręczne i uczennice do krawieczyzny. Hoża 28, m. 12. 11208

Potrzebne staniczarki zdolne i rękawiarka. Niecała № 4, Romana. 11207

Potrzebne są panny do sukien zdatne i podręczne, Graniczna 4. 11199

Potrzebna bona niemka młoda, blisko Warszawy, za 7 rs. miesięcznie. Ul. Wspólna 33, m. 11. 11196

Potrzebne zaraz do kwiatów podręczne, uczennice. Marszałkowska 145, m. 22. 11194

Potrzebne panny zdatne do okryć, sukien oraz nauki. Miodowa 10, Schmidt. 11086

Panienka do tamborowania i wykończarka rękawiczek obeznana z maszyną Singera potrzebna zaraz. Szczygia 11, m. 33. 11078

Potrzebna zaraz podręczna do krawieczyzny i uczennice. Wilcza 51—2. 11077

Potrzebne panny uzdolnione, podręczne i do nauki do krawieczyzny. Aleksandrja № 11, m. 1. 11075

Potrzebna dziewczynka kilkunastoletnia do lekkiego obowiązku przy chorym. Jerozolimska 16, mieszk. 5. 11098

Panny uzdolnione i podręczne do krawieczyzny damskiej. Żórawia 24, m. 2. 11097

Potrzebne są uzdolnione staniczarki. Grzybowska 17, mieszkania 27. 11108

Rządca z kaucją na ordynarję, z poważnemi rekomendacjami, potrzebny do dwóch folwarków zaraz lub od 1-go lipca. Zgłaszać się: hotel Europejski № 194, od godz. 12 do 2-ej po południu. 11065

Uczniów i praktykanta potrzeba do zakładu mechaniczno-ślusarskiego przy ul. Dzikiej № 9. Pawia № 3. 11145

Uczeń do tapicera potrzebny jest zaraz.—Świętokrzyzka № 8. 1119

Uczeń do apteki potrzebny. Wiadomość w aptece A. Łopucińskiego na Nowem-Mieście. 11035

Zaraz potrzebna panna do bielizny. Ul. Krucza № 19, m. 42. 11071

Kupno i sprzedaż.

Adres. Meble tanio! Garnitury, otomany, szafy, komody, łóżka, biura, kredensy, stoły, krzesła i inne. Zielna 14, w bramie na dole, mieszkania 15. 10888

Adres. Meble tanio, garnitury, otomany, szafy, komody, łóżka, biura, kredensy, stoły, krzesła i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, Koperski. 8598

A) Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, 1-sze piętro, przyjmuje i posiada do sprzedania wszelkiego rodzaju przedmioty. Otwarta od 9-ej zrana do 8-ej wieczorem. 811r

Adres: Trębacka № 3. Kupuję używaną garderobę damską, męzką, dziecinną. 11025

Balans prawie nowy, większych rozmiarów, do sprzedania. Świętojerska № 28, Flejszer. 10573

Biurko dębowe na szafkach, biurko na orzech męzkie używane, komoda orzechowa czteroszufladowa, łóżko na orzech, 6 krzeseł dębowych, umywalnia na orzech, szafa dębowa rozbierana, stół na orzech bardzo tanio. Oboźna № 7, mieszkania 21. 10635

Bicykl tanio sprzedam. Nowogrodzka 33, m. 20. 11152

Balon miedziany do nafty, kompletne urządzenie mydlarskie sprzedam. Marszałkowska 63, skład węgli. 11230

Do sprzedania kocz z fordeklem, dwa faetony większe, jeden malutki, wolant używany. Leszno 64. 10554

Dla panów budujących. Są do zbycia dwoje pojedyńczych drzwi z zamkami, masyw żelazne. Wiadomość: Oboźna № 9, u stróża. 10593

Do sprzedania porcelana elegancka. Wilcza 37, m. 2. 11073

Dębowe: kredens, szafa, stół, dwie umywalki pedałowe i inne meble, szarabanik petersburski do sprzedania. Nowy-Świat 30, mieszkania 4. 11048

Dog pięciomiesięczny, popielaty, do sprzedania. Podwale 14, m. 6. 11036

Do sprzedania szafa rozbierana, otomana, stół jadalny. Wilcza № 41, mieszk. 2. 11151

Do sprzedania trzciny pięknej sufitowej kilkanaście kóp. Nowogrodzka № 3, m. 1, od godziny 3—4-ej. 11138

Do sprzedania łóżka czarne ozdobne, do tego toaleta, szafki, umywalnia, biurko damskie machoniowe. Oboźna 8, m. 16. 11189

Do sprzedania damska bielizna zagraniczna nowa, pluszowe obrusy. Zastać można od 12—5-ej. Nowogrodzka 1, m. 16. 1039r

Fortepiany i pianina do sprzedania na dogodnych warunkach. Nowy-Świat 34, Nowicki. 10822

Faetony nowe i używane, wolanciki, bryczki specjalnie do wsi zbudowane sprzedaję.—Leszno 52. 11010

Fortepian za rs. 120. Krak.-Przedm. № 5.—Wiadomość u stróża. 11186

Fortepian Seidlera prawie nowy rs. 260.—Senatorska 17, m. 8. 11205

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne, mało używane, z poręczeniem. Królewska 3, Tarnowski. 11204

Fortepian Kralla czarny, doskonały, rs. 270. Szeroka Freta 18, m. 7. 11197

Fortepian Budynowicza do sprzedania lub wynajęcia. Oboźna 9, Fiedler. 10904

Faeton fabr. Romanowskiego, w zupełnie dobrym stanie, za cenę b. przystępną pozostawiono do sprzedania w fabryce powozów R. Stacheckiego, Krakowskie-Przedmieście 44, wprost hotelu Europejskiego. 10441

Fortepian zagranicznej fabryki Prombergera tanio do sprzedania. Elektoralna 8, fabryka fortepianów. 10702

Gzymsy do firanek rzeźbione, złocone gładkie, toczone, poleca skład listew i ram fabryki K. Krystkiewicza, Królewska 31. 10684

Garnitur, lustro, kolumny, kandelabry, szafy, etażerka, komoda, krzesła. Ulica Pańska 10. 11188

Garnitur, szafy, łóżka, otomana, stół, krzesła, kredens, lustra. Chmielna 62. 11166

Koń gniady, średniej miary, lat 5, do sprzedania. Wiejska № 5. 11007

Kupuję złoto, srebro, platery. Wykupuję z lombardów, dopłacam różnicę. Najtaniej sprzedaję biżuterję, obrączki. Wyprawy srebrne nowe i odnawiane.—Nowy-Świat 61, mieszk. 15, Henryk Juwiler. 4r

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 7997

Kołdry od rs. 2.25, wielki wybór der na konie po cenach fabrycznych u Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 991r

Koń, wałach, skarogniody, 5 lat, powozowy, bez wady. Hotel Saski, stajnia, środa, czwartek, piątek, do sprzedania. 11057

Kredens jesionowy do sprzedania za rs. 20. Królewska № 31, m. 15. 11107

Kołyskę żelazną sprzedam. Chmielna 112, m. 28. 11090

Konserwator do lodów wiedeński, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: cukiernia, róg Kruczej i Wspólnej. 11181

Kupię lodownię pokojową używaną. Oferty z ceną: Kurjer Warszawski pod „Lodownia." 11215

Kasę Bohtego № 5 zbywam tanio. Chmielna 82, m. 7. 11210

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Pańska 10, mieszkania 34. 10950

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 11183

„Masło" obywatelskie z gub. zach., gatunki wyborowe. Aleje Ujazdowskie № 29. 11045

Mleko z dominjum Pass, codziennie świeże, kwarta kop. 9. Wspólna 19. 11041

Młocarnia parowa fabryki angielskiej Rustona, prawie nowa, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Bielańska № 16, Korszonowski. 11103

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 11235

Meble różne, wielki wybór, tylko do 22-go bieżącego miesiąca niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 10976

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 10487

Mleko z Adamowa, codziennie świeże, kwarta 9 kop. Hortensja 7. 10913

Meble do sprzedania, garnitur machoniowy duży, kryty jutą. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 28. 11192

Maszyna Singera nowa, ulepszona rs. 35 oraz Whelera-Wilsona mało używana 25, w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 11226

Maszyna Singera, szafa do sukien, znaki, garkuchni tanio. Nowy-Świat № 52, mieszkania 7. 11129

Meble do sprzedania: otomana, sześć krzeseł, stolik, kryte. Złota 55, m. 10. 11202

Nasiona okopowe, pastewne, nawozy sztuczne polecamy. L. Mierosławski et Co., Elektoralna 5. 1044r

Otomany gotowe, włosiem wysłane, krzesła wyściełane tanio. Marszałkowska 91, tapicer. 11184

Prelotka dwuosobowa z budą, wolant familijny, wolancik jednokonny, wóz na pojedynkę zdatny do kanalizacji, do sprzedania.—Leszno № 82. 10534

Potrzebuję maszyny ręcznej do kręcenia lodów. Upraszam o pozostawienie oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. S. W. 11052

Platforma na resorach, zdatna do rozwożenia piwa lub wody sodowej, do sprzedania. Miedziana 15. 110?0

Pianino mało używane, dobre, tanio sprzedam. Bielańska 5, Aleksander Granke. 11182

Pianino do sprzedania czarne, krzyżowe.—Karmelicka 15, m. 16. 11124

Poszukuje się zaraz motoru używanego z siłą 12 koni. Litewska 7. 10853

Potrzebny jest tartak używany z lokomobilą o sile 10 koni. Oferty przyjmuje administracja Kurjera Warsz. sub „Tartak." 10240

Pianino ładne tanio do sprzedania. Długa 25, lombard. 10701

Powóz mało używany, w dobrym stanie, z fordeklem, do sprzedania. Ulica Żelazna № 89. 10923

Rower angielski, gumy pełne, mało używany, tanio sprzedam. Hoża 15—11. 10924

Rower mało używany sprzedam. Stary Grzybów № 2, m. № 39. 10884

Rower prawie nowy, nadzwyczaj lekko chodzący, będąc chorym sprzedam za rs. 110.—Wspólna 50, m. 2. 11096

Rower na gumach pełnych, fabryki Sejdel Neuman, w dobrym stanie, do sprzedania.—Żelazna 48, m. 41. 11116

Rower mało używany, na gumie pneumatycznej, do sprzedania. Wiadomość u szwajcara, Królewska 10 10633

Skrzypce do sprzedania. Wielka 54—11. 11154

Świeżo przywiezione paryzkie modele kapeluszy. Ceny przystępne. Wspólna 13, mieszkania 1. 10908

Sprzedaje się szafę lustrzaną, biurko damskie, duże lustro z konsolą. Można obejrzeć od 12 do 2-ej, Zielna № 32, stróż wskaże. 11044

Wózek dziecinny do sprzedania. Biała 7, m. 1. 11039

Wyżlicę ponter angielską, czarną, dwuletnią, dobrze ułożoną do polowania, takiegoż szczeniaka sprzedam tanio z powodu słabości właściciela. Żórawia 27—3. 11029

Wóz na resorach, używany, tanio do sprzedania. Erywańska 7, u stróża. 10964

Żakiet pluszowy jedwabny fjołkowy, kolor modny, zupełnie nowy, do sprzedania w pracowni Sagańskiej, Chmielna 47. 11084

Z powodu zmiany w urządzeniu domowem sprzedaje się po cenach przystępnych: meble, między temi dwa łóżka rzeźbione stylowe, wytworne, lustra, żyrandol salonowy, kinkiety, lampy stojące i wiszące, wyroby ze srebra nakładanego, ozdoby marmurowe salonowe, miedź i inne przedmioty do użytku gospodarstwa domowego. Sprzedaż odbywa się codziennie od godziny 12 do 4-ej po południu. Ulica Aleksandrja № 10, mieszkania 3, na 1-em piętrze. 1071r

2 szeslongi, kozetka i foteliki do sprzedania. Wspólna 36, m. 22. 11131

Interesa handl. i majątk.

Apteka w mieście powiatowem, gimnazjalnem, 18,000 mieszkańców, wybornie urządzona, № recept w ciągu ostatnich trzech lat 21,850, obrót 21,500, zaraz sprzedaje się za rs. 16,000 ostatecznie. Na odpowiedź marka. Ostrog, gubernja Wołyńska.—Obrąpalski. 10277

Bufet na drodze żelaznej ktoby miał do odstąpienia. Adres w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 16, p. Wasilewskiemu. 10793

Bilard i kręgielnia do wypuszczenia w ogrodzie na sezon letni. Czerniakowska № 78, przy restauracji. 11046

Chciałbym kupić przy stacji Otwock od 3 do 6 mórg lasu, może być i z domem niekosztownym. Upraszam o oferty z wymienieniem ilości morgów i szacunku oraz wskazanie osoby, któraby mogła dokładnie obznajomić z granicami posiadłości na miejscu, jakoteż adresu właściciela. Oferty złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod R. S. 11074

Do sprzedania kawiarnia. Ulica Długa № 2. 11043

Do sprzedania sklep z urządzeniem. Niecała № 14, u zegarmistrza. 11038

Dzierżawy majątku poszukuje się 10—15 włók. Oferty przyjmuje fotografja „Makart", Krakowskie-Przedmieście № 7. 11055

Do sprzedania dom murowany (pałacyk) z ogrodami (przestrzeni 14,000 ł. □), na słonecznej stronie, zdatny na pańską siedzibę lub na zakład przemysłowy. Warunki najdogodniejsze. Wiadomość u właściciela tego domu, Marszałkowska 129, m. 4. 11176

Do zamiany 42 włóki majątku ziemskiego nad rzeką spławną, w tem 26 lasu sosnowego zwartego, wysokopiennego, 10—24 cali średnicy, ziemia pszenna, zabudowania murowane, rezydencja murowana, otoczona parkiem, miejscowość cudna. Może być zamieniony na majątek w każdej miejscowości 12—15 włók. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 10911

Dom murowany bez żadnych długów, z wodociągami, przy ulicy Mostowej, sprzedam lub zamienię na większy, do trzydziestu kilku tysięcy. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 8, u felczera w razurze. 10656

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną do sprzedania. Miodowa № 14. 11018

Dobrze procentujący sklep wiktuałów jest do sprzedania bardzo tanio. Koszykowa 36, róg Marszałkowskiej. 10361

Folwark mórg 155, z ładnemi budynkami, ogrodem, tanio do sprzedania. Łódź, Tuszyn Walter. 895r

Filja składu wędlin do odstąpienia. Nowolipie № 47. 11223

Garkuchnia w targu do sprzedania. Wiadomość w restauracji. Ordynacka № 13, u Usakowej. 11169

Interes bardzo korzystny dla farmaceuty z kapitałem rs. 2,600 jest do odstąpienia zaraz w bliskości Warszawy. Wiadomość: ulica Żórawia № 12, m. 12. Poszukuje się także apteki z 4,000 rs. obrotu. Od godziny 3-ej do 4-ej. 11185

Kawiarnię sprzedam tanio, znaną lat 30.—Świętokrzyzka 16, w dystrybucji. 11120

Korzystny interes. Dzierżawa folwarku na lat dziesięć, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: Wierzbowa 9, sklep Ant. Stępkowskiego. u Słonowskiego. 10694

Kupię kilka majątków w gubernjach zachodnich, 5,000—20,000 diesiatyn. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 10910

Majątek pod Łodzią, 400 mórg, do sprzedania, wydzierżawienia, zamiany na dom.— Kokczyński, Łódź, Zawadzka 17. Dzierżawa majątku włók 13. Łódź, Turzyn, Walter. 894r

Majątek 20-włókowy przy kolei, dom przy ulicy Kaczej korzystnie można nabyć. Nowy-Świat 27, mieszkania 8, do 11-ej, od 3-ej do 6-ej. 11099

Magle do sprzedania. Nowy-Świat № 62. 11130

Na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania nieruchomość w powiatowem mieście, niedaleko kolei, przynosząca 1,400 czystego dochodu. Kapitału potrzeba 3,000 rubli. Oferty: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „R. P. 251." 10988

Plac do sprzedania, przestrzeni 27,500 łokci kwadratowych, przy ulicy Czerniakowskiej, na fabrykę bardzo przydatny. Wiadomość u adwokata Pileckiego, Długa № 44. 10868

Pralnia jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Freta 28. 1040r

Piekarnia wraz z inwentarzem żywym i martwym, w środku miasta, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Nowolipki № 61, mieszk. № 10, od 12—2-ej, oprócz świąt. 10553

Poszukuję domu z ogrodem, 5,000—10,000 rubli, przy rogatkach lub za rogatkami.— Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami A. M. 10865

Plac do sprzedania 2,755 łokci po 75 kop.— Długa 10, m. 39. 11165

Posesja narożna, złożona z domu murowanego frontowego dwupiętrowego oraz drewnianego frontowego parterowego, łokci □ 3,204, dochodu brutto rs. 3,950, do sprzedania. Potrzeba mieć gotówki 18,000 rs. Wiadomość u właściciela, Nowy-Świat № 4, m. 14, między 1 a 2-gą. 11142

Poszukuję domku z ogrodem do wydzierżawienia, blisko Warszawy i kolei, może być parę mórg ziemi. Marjensztadt 7, mieszkania 12. 11118

Rs. 200 potrzeba pod pewną gwarancją, na dobry procent. Oferty pod P. W. w kantorze Kurjera. 11037

Skład węgli do sprzedania. Ulica Długa № 8. 10588

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Wilcza 38. 10257

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Żelazna № 76. 10304

Sklep spożywczy do sprzedania, punkt dobry. Ulica Zgoda № 6. 10427

Sklep z artykułami damskiemi i fabryką, przy najruchliwszej ulicy, z obszernemi wystawami, eleganckiem urządzeniem i wyrobioną klijentelą od lat 6-iu, jest do sprzedania. Kapitał potrzebny 5 do 10-iu tysięcy.— Wiadomość u W-go Roszkowskiego, ul. Długa 25 (Eldorado). 10834

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu otrzymania posady za cenę przystępną. Żelazna № 61, mieszkania № 9. 11089

Sklepik z dystrybucją do sprzedania. Ulica Topiel № 14. 11040

Sklep rzeźniczo-spożywczy z herbatą do odstąpienia. Wiadomość: Nowy-Świat № 28, mydlarnia. 11102

Sklep norymbersko-dystrybucyjny jest do sprzedania. Chmielna 12. 11163

Sklepik wiktuałów sprzedam zaraz, pieczywo opłaca komorne, mieszkanie ładne. Cena rs. 130. Wronia 19. 11156

Sklep kolonjalno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu śmierci. Ulica Nowy-Świat № 19. 11127

Skład węgli do sprzedania zaraz. Komorne tanie. Bednarska 9, w podwórzu. 11117

Sklep mydlarsko - dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Senatorska, w kiosku, wprost Miodowej. 11228

Sklep wiktuałów z pokojem do odstąpienia, komorne rs. 13 miesięcznie, Ulica Sienna 36. 11217

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu niemożności prowadzenia samej kobiecie z dwuletniem dzieckiem zaraz do sprzedania.— Mokotowska № 52. 11198

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu samotności za przystępną cenę. Ulica Pańska № 57. 10670

Sklep z towarem do nabycia w każdej chwili. Marszałkowska 109. 1017r

Sklep spożywczy do sprzedania, piekarz opłaca komorne. Ul. Łucka № 12. 10781

Sprzedaję sklep niciarski za 4,000 rs. lub potrzebna wspólniczka z 2,000 rs. Wiadomość w kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu. 10824

Trzy nowowybudowane domy po 250,000, z komfortem, skanalizowane, w pierwszorzędnej miejscowości, zamienia się na majątki ziemskie bez długów. Warszawa, Krucza 29, mieszkania 22. 10912

Wspólniczka do bielizny potrzebna do interesu wyrobionego. Bliższe szczegóły powziąć można: Chmielna 31, mieszk. 2, od 2-ej do 5-ej. 11112

Właścicieli sklepów, mających na zbyciu swoje interesy, zgłosić się proszę: Zielna 41, m. 15, od godziny 10 do 2-ej. 11224

Wspólniczka potrzebna z kapitałem od rs. 500 do interesu handlowego, któraby mogła zastąpić właścicielkę. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Wspólniczka." 1056r

Z powodu słabości do sprzedania kawiarnia. Mazowiecka № 5. 10716

Zakład mleczny z powodu ciągłego niezdrowia właścicielki do odstąpienie. Żórawia 28, stróż wskaże. 10611

Z kapitałem od 6—10 tysięcy rubli przystąpię jako czynny wspólnik do istniejącego interesu lub do nowozakładającego się. Oferty z poważnemi referencjami i objaśnieniami proszę nadsyłać do Warszawskiego Biura ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla „Wspólnik." 10532

150 rubli i więcej pożyczę pod zastaw dobrego pianina. Mokotowska 54, mieszkania 13. 11049

10,000 rs. potrzebne na 6%, na pierwszy numer po Towarzystwie. Freta 53, mieszkania 12. 10774

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 10181

Cztery letnie mieszkania, składające się z trzech i dwóch pokoi, kuchni, worend, umeblowane, w lesistej miejscowości, przy st. Życzyn kolei Nadwiślańskiej, są do wynajęcia. Wiadomość: Leszno № 18, u rządcy domu. 8991

Cztery apartamenty po 4-m żeńskiem gimnazjum, Miodowa 19, drugi dom od Długiej, składające się z 5-u i 6-u pokoi, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, balkony, wanny, klozety i wszelkie wygody, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość na miejscu. 10572

Do wynajęcia 5 lub mniej ładnych pokoi. Ogrodowa № 17, m. 4. 11140

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. budynek fabryczny, murowany, o piętrze, sam w sobie, obecnie istnieje stolarnia i ślusarnia. Wiadomość na miejscu, Obożna № 9. 10592

Dla inteligentnej panienki mieszkanie, całodzienne utrzymanie, fortepian. Szkolna 8—16. 10689

Dwa pokoje, sypialny i salonik, odpowiednio umeblowane, zaraz do wynajęcia. Włodzimierska № 6, m. 10. 10831

Do wynajęcia stajnia, wozownia. Wiejska № 3, szwajcar wskaże. 10273

Lokal fabryczny z motorem lub bez, do wynajęcia. Litewska № 7. 10852

Letnie mieszkania, większe i mniejsze, niedaleko Skierniewic, w dużym parku. Wiadomość: Solna 14, m. 11. 10268

Letnie mieszkania w blizkości stacji Otwock, nad Świdrem—miejscowość ładna i zdrowa. Tamże grunta pod budowę letnich mieszkań tanio do sprzedania. Wiadomość: G. Cybulski, Wierzbowa 6. 10431

Letnie mieszkania w Ostrowie, przy stacji Dębe-Wielkie kolei terespolskiej, w lesie sosnowym, miejscowość sucha i zdrowa, mieszkanie umeblowane, produkta w miejscu.— Bliższa wiadomość w magazynie P. Hofert, Nowo-Miodowa № 2. 10760

Letnie mieszkania w Brwinowie, przystanek kolei warsz.-wied., kolonja № 1. Wiadomość u dróżnika tamże lub w Warszawie, Długa № 8a, m. 15. 10820

Letnie mieszkania, w ładnej miejscowości, blizko Warszawy są do wynajęcia. Ceny przystępne. Wiadomość w sklepie Jedlin: Bielańska 3. 11234

Lokale potrzebne od lipca na mieszkania dwa pokoje, trzy pokoje z kuchniami i na zakład rzeźbiarski cztery duże stancje widne, suche, w jednym domu, może być na bocznej ulicy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Dwa Lokale." 11033

Letnie mieszkanie do wynajęcia, 3 mile od Warszawy, omnibus 20 kop., pokój lub dwa umeblowane, za rs. 6 miesięcznie, przy mieście Radzyminie. Wiadomość: ulica Piwna № 17, mieszkania 12. 11081

Letnie mieszkanie, niedaleko stacji Grodzisk, do wynajęcia w pięknym ogrodzie. Wiadomość u szwajcara Józefa na stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Grodzisk. 11115

Letnie mieszkania w willi Rozalin, za rogatką Belwederską, wprost Promenady, po 2 i 3 pokoje z werendami, w oddzielnych domkach w ogrodzie, Długa 36. Kąpiele. 11027

Letnie mieszkanie pod Warszawą, okolica malownicza, wiadomość na miejscu, u dzierżawcy majątku Rzyska, poczta Radzymin. Koleją stacja Wołomin, droga petersburska. 11023

Letnie mieszkania, blizko stacji Wołomin doktora Koralkiewicza. Las sosnowy, kąpiel rzeczna, 60—400 rubli. 11019

Od 1-go lipca r. b. do wynajęcia przy ulicy Grzybowskiej № 41, budynek murowany, długości 46, szerokości $12^1/_2$ łokci, zdatny na fabrykę lub magazyn. 11064

Poszukuje się letniego mieszkania z 3-ch do 4-ch pokoi i kuchni, w okolicach Warszawy, w miejscowości lesistej. Oferty proszę składać w Kur. Warsz. dla „Letnika." 11100

Pokój umeblowany, wejście oddzielne, dla jednej lub dwóch pojedyńczych osób, za 7 rs. miesięcznie. Chmielna 112, m. 28. 11087

Pokój o dwóch oknach i pokój z baloonem, front, wejście osobne—ze stołowaniem. Elektoralna 41. m. 12. 11171

Poszukuje się od 1 lipca 7, 8 pokoi na 2-m piętrze, z trzema wejściami. Ul. Chmielna 31—7. 11190

Pokój z alkową przy inteligentnej, bezdzietnej rodzinie do najęcia. Hoża № 3—3, 2-gie piętro, front. 11022

Pokój ładnie umeblowany, z osobnem wejściem i balkonem do wynajęcia. Marszałkowska 116/5. 11070

Pokój z meblami dla inteligentnej kobiety. Nowogrodzka 21, m. 8. 11173

Poszukuję pokoju kawalerskiego przy familj, z oddzielnem wejściem, z usługą, bez mebli, w okolicy ul. Przejazd. Oferty Kurjer Warsz. dla „Pokój kawalerski." 10615

Poszukuje się od 1 lipca, w okolicach Trzech Krzyży do Marszałkowskiej, dwóch oddzielnych mieszkań w jednym domu, złożonych z 3-ch lub 4-ch pokoi, z wszelkiemi wygodami— obydwa lokale mogą być na 1-m piętrze— wreszcie jedno może być i na drugiem piętrze, byleby jedne prowadziły schody. Wiadomość: Żórawia № 16, u szwajcara. 9979

Pokój, przedpokój, oddzielne wejście, pierwsze piętro, 9 rubli miesięcznie. Wilcza 65, stróż wskaże. 10819

Różne lokale do wynajęcia od 1 lipca, w domu przy ulicy Pawiej № 36. Wiadomość na miejscu, u właścicielki. 10587

Sklep od 1 lipca Marszałkowska 83, z oknem wystawowem rs. 320. 11093

Sklep do wynajęcia od 1 lipca, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 11132

We wsi Czarna, w blizkości st. Wołomin Petersburs. drogi żel. są do wynajęcia letnie mieszkania, umeblowane i wszelkiemi wygodami; ogród owocowy, park, las sosnowy i kąpiel. Adres: Radzymin. Rządca dóbr Czarna. 10343

W willi P. Frysza, przystanek Brwinów, do wynajęcia domek umeblowany, o 5-u pokojach, z kuchnią. Wiadomość u zarządzającego domem. Senatorska 10. 10739

Zaraz, pokój duży, z wspólnym przedpokojem, może być z meblami i całodziennem utrzymaniem. Ulica Podwale № 22, m. 23; tamże biurko, tualeta, zegar do sprzedania. 11062

Złota 4, pokój z niszą, zaraz do odnajęcia, front, przedpokój wspólny, stróż wskaże. 11020

1 lipca wynajmuje: 8 pokojów, przedpokój, pasaż, łazienka, kuchnia, balkony, spiżarnia, 7, 6, 3, 2, 1-n z wszelkiemi wygodami. Wspólna 39, prawie róg Marszałkowskiej. Stróż. 11094

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka. Pokoje oddzielne wspólne dla osób sekretnych. Krucza 49, mieszk. 9. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. 10930

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 8873

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 11153

Bardzo tanio! Pończochy wysortowane, skarpetki, nadrabianie od 25 kop. Barańska. Marszałkowska 146. 11214

Bazar wyobów kobiecych, Królewska 6, przyjmuje bieliznę damską, męzką i dziecinną. Za wykonanie i akuratność zakład poręcza. 11111

Bazar wyrobów kobiecych, Królewska 6, przyjmuje krawiecczyznę damską i dziecinną. 11113

Dnia 3 kwietnia to jest w drugie Święto Wielkiejnocy, zginął pies biały w brązowe łaty, z obrożą, z rasy pinczerów, wabi się Lolik. Za odprowadzenie lub danie wiadomości gdzie się znajduje dwa rs. nagrody. Nieprawy posiadacz cudzego psa pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 52, pałac hr. Potockiego. 11060

Fabryka parasoli poleca parasolki gładkie i fantazyjne, po cenach przystępnych, przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost Saskiego ogrodu. 11216

G. Antoni, Świętokrzyzka № 40. Poleca ze spłatą na raty, po cenach dotychczas niepraktykowanych, Maszyny do szycia najnowszych systemów. Tryby, czółenka, igły oraz inne części do takowych. Wyżymaczki— ostatnio ulepszonego i opatentowanego systemu amerykańskiego „Wisła," które do zupełnego zużycia się wałków nie wymagają żadnej reparacji oraz uskuteczniа, z gwarancją reparację tychże. 11179

G. Antoni, Świętokrzyzka № 40. Poleca bardzo tanio: Cewki Rumkorfa o przemiennym toku, dwonki elektryczne i telefony; tamże potrzebny jest uczeń z paroletnią praktyką u mechanika. 11180

Kapelusze słomkowe piorę, przerabiam na najnowsze fasony wiosenne, także elegancko ubieram. Przy pracowni szkoła strojów. Nowy-Świat 24. 11227

Kosze do podróży, koszyki, żardiniery, etażery, parawany, wózki, welocypedy dziecinne poleca Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 6601

Mamka zdrowa, ze starszym pokarmem potrzebna. Marszałkowska 61, mieszkania № 7. 10639

Masażysta F. Koziarski, upoważniony przez Radę Lekarską. Zastać można od godz. 11—1. Marszałkowska 94—27. 10906

Najtaniej, gruntownie, trwało przerabiam meble, materace, dekorację, na obstalunek, materace sprężynowe od 7 rs., oraz niezawodny środek tępienia moli. Chmielna 70, mieszkania 18. 11091

Nagrody rs. 5 oddawcy zgubionych 2-ch kalendarzyków z notatkami i biletami kolejowemi, mającemi wartość tylko dla osoby poszkodowanej. Złota 7/9, m. 77. 11203

Nagrody rs. 5, za odniesienie broszki złotej w kształcie flakonu, zgubionej przy wyjściu z teatru. Jerozolimska 43, m. 13. 11164

Ostrzegam. „Exsiccator" do niszczenia grzybka, osuszenia wilgoci—tylko Marszałkowska 117. 9436

Piorę, nicuję krawaty, także przyjmuję do roboty z danego materjału. Elektoralna 9. Wiadomość w składzie miedzi. 11139

Przyjmuje do roboty suknie po rs. 3, żakiety rs. 2, pelerynki rs. 1. Nowy-Świat 48, mieszkania 9. 11206

Rubla nagrody. W sobotę 8 kwietnia pomiędzy 3-ą a 4-ą po południu, zgubiono idąc z Alei Ujazdowskich na Smolną okulary w futerale. Uczciwy znalazca raczy odesłać pod № 31 na parterze w Alejach Ujazdowskich, za powyższą nagrodą. 11085

Staś, chłopiec jednomiesięczny może być oddanym na własność. Ulica Krucza № 26, u stróża domu. 11236

Tanio, gustownie i prędko robię suknie, bieliznę, wszelką reparację, znaczenie. Wilcza 15—2. 11155

Wieczorem 8 kwietnia zginął z dorożki № 739 na Zjeździe lub moście tłomok, zawierający pled, i futro. Znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem 5-ciu rubli pani T. Ciszkiewiczowej, Bracka 18. 11066

Wspólna 19, mieszkania 31. Obiady prywatne. 11177

W lasku na Czystem zaraz jest do wynajęcia na Łódki sadzawka, z dobrem powodzeniem. 11079

5 rs. nagrody, za znalezienie portmonetki damskiej, żółtej, z dwudziestoma paroma rublami zgubionej w dniu 7-m przechodząc z Leszna na Bielańską. Łaskawy znalazca raczy oddać na Wilczą 27—2. 11123

108 Marszałkowska. Wózki i welocypedy dziecinne. Wanny, klozety pokojowe, łóżka żelazne, umywalnie poleca.

108 Marszałkowska. Najtańszy skład towarów żelaznych, naczyń kuchennych Gustawa Wisnowskiego. 10804

*) **Jersey** wybór wielki, ceny nizkie. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12.

*) **Żakiety** różne dla dam i dzieci. „Manufaktura krajowa." Niecała 12.

*) **Smokingi** piękne, z różnemi kamizelkami. „Manufaktura." Niecała 12.

*) **Bluzki** wełniane i jedwabne, gustowne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

*) **Ubiorki** dziecinne, ładne. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12. A. Brochocki.

*) **Karbowanie**, plisowanie wolantów, koronek. „Manufaktura Krajowa." Niecała 12.

*) **Woalek** od 15 kop. i droższych wybór wielki. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 10376

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Марта (11 Апрѣля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawscy. Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).